Nr. 196. — Rok 5 | Dziś 8 stron | Cena 15 groszy.

GŁOS POMORSKI

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji 1,80 Zł, w agenturach miejscowych miesięcznie 1,85 Zł, przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą 2,06 Zł., wprost na poczcie lub u listowego kwartalnie 6,48 Zł, miesięcznie 2,16 Zł, dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 3,50 Zł, do Gdańska 4,00 Guld. Gd., do Francji 15 fr. (z wysyłką co drugi dzień 13 fr.) do Anglji 5 shil., do Stan. Zjedn. 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strajki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów lub zwrotu prenumeraty.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobkowych, Danziger Privat-Aktienbank, Gdańsk i Grudziądz, Bank Polski Grudziądz. Konto czeków: Gdańsk nr. 2980. Konto pocztowe: Kasa Oszczędności, Oddział w Poznaniu nr. 201193. Miejsce płatności i wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokości milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 12 groszy w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 90 gr, wśród tekstu 50 gr, za tekstem 40 groszy, dla Wolnego Miasta Gdańska wiersz m/m 8-łam w dziale ogłoszeniowym 0,12 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,90 Guld. Gd., wśród tekstu 0,50 Guld. Gd., za tekstem 0,40 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 50% nadwyżki, dla reszty zagranicy 100% nadwyżki. Za tłómaczenia 20 procent nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne. — Administracja nie przejmuje odpowiedzialności za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południe.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | Grudziądz, środa, dnia 26-go sierpnia 1925. | Telefon nr. 50 i 51.

Polska a Łotwa i Litwa.

NA DRODZE DO ZWIĄZKU PAŃSTW BAŁTYCKICH.

Benesz łotewski, — Analogie. — Ustępliwość polska. — Potrzeba konsekwencji.

W tragicznie zmarłym min. Mejerowiczu straciła Łotwa najwybitniejszego z swych mężów stanu. Słusznie darzono go mianem Benesza północy, bo Mejerowicz nie ustępował czeskiemu dyplomacie pod względem wytrawności, inicjatywy i energji. Oczywista, Benesz wypłynął na szersze wody, zdobył większy rozgłos i sukcesy, ale to się tłumaczy specjalnymi warunkami i względami, odmiennem położeniem i znaczeniem obydwóch krajów oraz wpływami współdziałających z ministrami osób (prezydent czeski Massaryk).

Nie odmawaiając żadnemu t. j. ani Beneszowi ani Mejerowiczowi wybitnych uzdolnień dyplomatycznych z żalem jednak stwierdzić trzeba, że obaj gonili za sukcesami i efektami doraźnymi, zbyt mało dbając o sprawy podstawowe, zasadnicze, o korzyści nieprzemijającej wartości. Nie doceniali czy doceniać nie chcieli tej prawdy oczywistej, iż przyszłość obydwóch, tak czeskiego jak i łotewsk. państwa zależy przedewszystkiem od ich szczerego, pełnego oparcia się o Polskę, która z natury rzeczy jest tem jądrem, wokoło którego i instynkt samozachowawczy i dalej przewidujący rozum polityczny nakazuje się grupować wszystkim wschodnim sąsiadom Niemiec i zachodnim Rosji.

Szkoda, że tyle wody w czeskiej Weltawie i łotewskiej Dźwinie upłynąć musiało zanim Benesz i Mejerowicz wkroczyli na jedynie celową drogę porozumienia z Polską. Dopiero niedawno w pożądany dla obydwóch stron sposób zacieśniły się węzły przyjaźni polsko-czeskiej. Następnie, niestety zaledwie na krótko przed swym zgonem rozpoczął Mejerowicz zabiegi w celu zbliżenia pomiędzy Łotwą a Polską, które usiłował pogłębić i wzmocnić przez doprowadzenie do porozumienia polsko-litewskiego. Założenie było mądre i choć na razie w wykonywaniu tego przedsięwzięcia nie brakło usterek, to jednak wobec znanej energji i zręczności M. można się było z jego usiłowań spodziewać dobrych wyników w kierunku pchnięcia naprzód sprawy związku państw nadbałtyckich, który jest tak pożądany dla ostudzenia zaborczych apetytów Prus i Bolszewji.

Podobnie zaczęto oceniać dążenia Majerowicza także na Zachodzie. Dzienniki francuskie — jak donosi dziś tel. PAT. z Paryża — przypominając ostatnią wizytę Majerowicza we Francji, zaznaczają, iż pracował on nad zacieśnieniem węzłów przyjaźni między krajami bałtyckiemi i Polską, oraz że projektował również między innemi zbliżenie Polski i Litwy. Gdyby to ostatnie zbliżenie nastąpiło zrobionoby — pisze m. in. „Journal" — wielki krok w kierunku pacyfikacji wschodniej Europy".

Niestety tragiczna śmierć zniweczyła zamiary zmarłego polityka.

Zniweczyła właśnie w chwili, kiedy naturalny bieg rzeczy czyni sprawę porozumienia polsko-litew. coraz aktualniejszą. Wprawdzie z dwóch stron pojawiły się zaprzeczenia wiadomościom o rzekomych rokowaniach, jakie w tym kierunku sygnalizowały doniesienia prasy, ale to nie usuwa faktu palącej ich potrzeby, a raczej go jeszcze podkreśla. Widać to poniekąd z depeszy P. A. T.-icznej, która pod datą 24 m. bież. donosi z Warszawy:

„Wszystkie wiadomości, które okazały się w prasie o rokowaniach litewskich nie odpowiadają prawdzie, aczkolwiek nie jest wykluczonem, że takie rokowania mogły by się odbyć w najbliższym czasie. W każdym razie nie jest przewidziane, by delegacji polskiej przewodniczył p. Juljan Łukasiewicz, naczelnik wydziału wschodniego M. S. Z.".

Ta sama agencja komunikuje z Kowna o wywiadzie, jaki lit. min. spraw zagr. Czarneckis udzielił przedstawicielowi pisma „Lietuvy" o stosunkach polsko-litewskich. Min. Czarneckis zaprzecza wieściom o rokowaniach zarówno w Kownie, jak i w Połądze, próbuje uporczywie niby pijany płotu trzymać się pretensyj litewskich do Wilna — ale przyznaje, iż przewidziane jest rokowanie, co do spławu na Niemnie, ułatwień komunikacyjnych, ruchu pocztowo-telegraficznego itd.

Słowem nawiązanie stosunków pomiędzy Polską a Litwą (dla pierwszej pożądane, a dla drugiej wprost niezbędne) zaczyna się stawać aktualnem. I tu po pierwszej analogji pomiedzy Beneszem a Majerowiczem nasuwa się druga pomiędzy Litwą Kowieńską a Gdańskiem. Jedna i druga lgnęły obłędnie do wrogów Polski, starały się z uporem godnym rozsądniejszej rzeczy rzucać jej kłody pod nogi. Ta manjacka, destrukcyjna „robota" na nic się nie zdała. Prąd życia kłody te znosi, zmywa mułek żakowsko-intryganckich wysiłków, wykazuje nieodzowność zbliżenia się do Polski tych obszarów, które z nią jedną geograficzną i gospodarczą całość stanowią.

Gdańsk już powoli, choć może jeszcze nieszczerze z manowców swej niedorzecznej polityki szowinistycznej, zaczyna się wycofywać. Nadchodzi teraz kolej na Kowno.

*

W tym procesie zmaganie się reakcji nacjonalistycznej z postępem żywiołowym nie jest i Polska bez winy. Nie dla tego, aby nie była skłonna do przebaczenia i zgody, ale właśnie przeciwnie, że wobec słabszych, lecz zarozumiałych sąsiadów okazywała ustępliwość, która na ich niezdrowe apetyty i wybujałe pretensje oddziaływała podniecająco. Niedostateczna dbałość nasza o rodaków w Latgalji, niedorzeczne obdarzenie Łotwy Dynaburgiem, brak stanowczości w sprawie Wilna, Jaworzyny, cackanie się długie z bezczelnością gdańską, wpłynęły ujemnie, opóźniająco na unormowanie się stosunków Polski z Czechami, Łotwą, z Gdańskiem i Litwą Kowieńską. Wszędzie tam próbowano od Polski jeszcze coś wytargować, a te próby pochłaniały mnóstwo czasu, którego strata jest dla każdej strony szkodliwa i niebezpieczna.

Aby ten czas stracony możliwie powetować, winna być polityka polska w danych (jak i innych) wypadkach stanowcza i konsekwentna. Przyjaciół zyskamy nie przez darowizny i ustępstwa, ale przez żelazną konsekwencję, z którą należy podnosić wspólne niebezpieczeństwo i interesy, dążąc do rozproszenia pierwszych i realizacji drugich.

M. S.

Odroczenie konferencji państw bałtyckich?

Warszawa, 24. 8. AW. Wobec śmierci ministra Majerowicza oraz wizyty szwedzkiej w Finlandji jest rzecz możliwa, że konferencja państw bałtyckich wyznaczona na 5 września w Genewie będzie odroczona.

Po tragicznym zgonie min. Majerowicza.

Ryga, 24. 8, PAT. Tragiczna śmierć łotewskiego ministra spraw zagr. Majerowicza wywołała jaknajgłębsze wrażenie w całym kraju. Ryga ma wygląd przygnębiony. Wszystkie zabawy i rozrywki zostały zabronione do dnia 27 sierpnia br. to jest do dnia pogrzebu. Prezes rady ministrów, który objął funkcje ministra spraw zagr. zwołał nadzwyczajne żałobne posiedzenie rady ministrów, na którem powzięto m. i. uchwałę, że pogrzeb śp. Majerowicza odbędzie się na koszt państwa. W dzień pogrzebu o godz. 12 wstrzymany będzie na dwie minuty wszelki ruch . praca. Żałoba oficjalna trwać będzie 4 tygodnie.

Francuzi atakują energicznie Kabylów.

Paryż, 24. 8. AW. Na ostrzeliwaniu przez Riffenów portu Alchncemasma odpowiedzieli Hiszpanie, ostrzeliwując wybrzeże w pobliżu portu przez pancernik „Alfons XIII". Z Hiszpanji donoszą, że ogień z dział z pancernika wyrządził wielkie straty wśród Kabylów. Donoszą z Fezu, że armja francuska stale się posuwa naprzód i bez trudu zajęła Kel-el-Har. Przednie straże francuskie doszły do Bucharrium i Dyosfatu.

Rabat, 24. 8. PAT. Nowa grupa tubylców złożona z 200 rodzin z okręgu zachodniego i 16 rodzin z okręgu środkowego poddała się władzom francuskim.

Świątynie w Medynie pod ogniem artylerji.

Wiedeń, 24. 8. PAT. Der Morgen donosi z Londynu, że wahabici wczoraj wieczorem zaczęli ostrzeliwać Medynę z dział ciężkiej artylerji, zwłaszcza wiele części miasta świętych dla mahometan m. i. kopułę wielkiego meczetu, pod którym jest pochowany Mahomet. Meczet zawalił się i stanowi obecnie tylko stos gruzów. Inne świątynie zostały równie całkowicie uszkodzone ogniem artylerji.

Powstańcy w Syrji chcą rozpocząć rokowania.

Paryż, 24. 8. PAT. Według ostatnich wiadomości nadeszłych do ministerstwa wojny, w kraju druzów panuje nadal spokój. Posterunek francuski w Suegida jest ciągle jeszcze otoczony przez powstańców, otrzymuje jednak regularnie żywność za pomocą służby lotniczej. Powstańcy czynią starania w kierunku rozpoczęcia rokowań. Działalność ich znacznie osłabła.

Wręczenie noty francuskiej w Berlinie.

Nota zostanie opublikowana w piątek.

Paryż, 24. 8. PAT. Dziś o godz. 5 popołudniu wręczona została rządowi Rzeszy Niemieckiej nota francuska.

Berlin, 24. 8. PAT. Urząd spraw zagranicznych zajęty jest obecnie tłómaczeniem wręczonej dziś o godz. 5 min. Stresemannowi odpowiedzi francuskiej w sprawie bezpieczeństwa. Jutro o godz. 11 przed poł. zbierze się rada ministrów. Na życzenie rządu francuskiego nota zostanie opublikowana równocześnie w Berlinie i w innych stolicach dopiero w piątek.

Cziczerin o polityce zagranicznej Rosji.

Londyn, 24. 8. PAT. W rozmowie z angielskim sprawozdawcą Daily Chronicle oświadczył Cziczerin, że stosunki między Rosją a Anglją są dość naprężone. Dowodem tego jest wrogie stanowisko dyplomacji angielskiej i działalność skrajnych konserwatystów angielskich. W kwestji polityki w Chinach dąży Rosja do utworzenia tam niezawisłego, zjednoczonego, demokratycznego państwa. Co się tyczy paktu bezpieczeństwa, to unja republik sowieckich sądzi, że wysiłki mające na celu doprowadzenie do paktu gwarancyjnego skierowane są przeciwko dobrym stosunkom Rosji z Niemcami. Sprawozdawca wymienionego dziennika donosi pozatem, iż Cziczerin wyjechał do Włoch.

KRONPRINC W PRUSACH WSCHODNICH.

Gdańsk, 24. 8. PAT. Z Królewca donoszą, że były niemiecki następca tronu przybędzie ze swymi dwoma najstarszymi synami w pierwszej połowie września na kilkudniowy pobyt do Prus Wschodnich. Zamieszka on w zamku Finkelstein należącym do gen. hr. Dohna.

NOWY SPISEK KOMUNISTYCZNY W ANGLJI.

Londyn, 24. 8. PAT. Daily Maily donosi, że wykryto nowy spisek komunistyczny, mający na celu zbuntowanie floty i armji przez agitatorów przebranych za marynarzy i żołnierzy.

KATASTROFA LOTNICZA W PRADZE.

Praga, 24. 8. PAT. Dziś na lotnisku wojskowem w Pradze spadł ze znacznej wysokości samolot drugiego pułku lotniczego. Pilot poniósł śmierć na miejscu, obserwator zaś jest ciężko ranny.

Telegram przedstawicieli armji zagr. do Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 24. 8. PAT. Po zakończeniu manewrów na Pomorzu przedstawiciele armji obcych, biorący w nich udział w charakterze gości, wysłali do p. Prezydenta Rzpltej następujący telegram: Misje armji zagranicznych zebrane w Toruniu u p. ministra spraw wojskowych, po ukończeniu manewrów zapewniają Pana Prezydenta Rzpltej, o swoich uczuciach podziwu z powodu bardzo wielkich postępów poczynionych w krótkim przeciągu czasu przez armję polską, prosząc Go o przyjęcie wyrazów uszanowania oraz życzeń dla Rzeczypospolitej Polskiej. (Następują podpisy).

Generał Gouraud w Pradze.

Praga, 24. 8. PAT. Przybył tu dzisiaj z Warszawy w towarzystwie czechosłowackiego attache wojskowego w Polsce gen. Gouraud, witany na dworcu przez przedstawicieli władz oraz polskiego charges Karszo - Siedleckiego oraz liczne delegacje wszystkich oddziałów wojskowych. W drodze z dworca kolejowego gen. Gourand był przedmiotem gorących gorących owacyj ze strony zgromadzonych tłumów. W czasie przyjęcia, wydanego przez szefa sztabu generalnego, gen. Gouraud oświadczył, że obowiązki służbowe nie pozwoliły mu wcześniej na przybycie do Czechosłowacji, dopiero zaproszenie do wzięcia udziału w manewrach armji polskiej, których przebieg generał śledził z podziwem, umożliwiło mu przybycie do Czechosłowacji. Gen. Gouraud oświadczył, że jest szczęśliwy z poznania gen. Syrovego, z którym w czasie pobytu w Polsce zgodnie stwierdził widoczny rozwój armji polskiej.

Aresztowanie komitetu komunistycznego w Warszawie.

Warszawa, 24. 8. AW. Dziś w nocy aresztowała policja na Wiśle komitet komunistyczny, złożony z 28 osób, w chwili gdy z łodzi po odbyciu narad na środku Wisły komuniści usiłowali wysiąść na brzeg. W łodzi znaleziono bardzo obfity materjał propagandowy. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

Komuniści paryscy przeciwko Polsce.

Paryż, 24, 8. PAT. W związku z zamiarem komunistów urządzenia w piątek przed ambasadą polską manifestacji celem zaprotestowania przeciwko wykonaniu wyroku na trzech polskich komunistach, władze francuskie zakazały wszelkich manifestacji.

Rezygnacja organizatora zwycięstwa.

(Korespondencja własna).

Rzym, w sierpniu.

Faszyzm zdobył większość mandatów w wyborach w Palermo. Dotychczas Włochy południowe były ostoją liberalizmu, walczącego z przemożną partją rządzącą. Na czele tej południowej opozycji stał p. Orlando, znakomity polityk, świetny mówca, popularny w całym kraju jako „organizator zwycięstwa" tak też nazwany po skończonej wojnie. Pod jego rządami, których hasłem w najcięższych chwilach klęsk, było „wytrwać" (resistere) Włochy zyskały swoje wielkie zwycięstwo w wielkiej wojnie pod Vittorio-Venetta. Kiedy faszyzm zwalczał wszystko i wszystkich, jako wrogów narodu i państwa, musiał zatrzymywać się przed postacią Orlanda, którego podpis figuruje na traktacie wersalskim.

Postanowiono podważyć tę kolumnę liberalizmu w sposób demokratyczny, nowoczesny — przez wybory komunalne. Wynik ich nie był taki, aby Orlando mógł uznać się za pokonanego. Różnica ogólnej sumy głosów, otrzymanej przez listy faszystów i grupy wolności (tak zwała się lista p. Orlanda) wynosiła cyfrę nieznaczną około 10 000 głosów. A jednak p. Orlando mandat złożył i w liście, w którym tę rezygnacje ogłosił, motywuje ją nie klęską wyborczą, a „sposobem prowadzenia walki wyborczej". W głosowaniu wzięło udział tylko 37 i pół proc. uprawnionych. W czasie akcji wyborczej i aktu wyborczego dochodziło nieraz do gwałtów i zajść. Najwidoczniej więc p. Orlando uważa atmosferę, w której ogromna większość wyborców uchyla się od głosowania za nieodpowiednią i nie widział innego sposobu zamanifestowania swego protestu, jak zejście z areny politycznej.

Człowiek, który potrafił wezwać cały kraj do wytrzymałości w walce z wrogiem zewnętrznym, złożył broń w walce wewnętrznej. Widocznie brak poparcia masy skłonił go do tego kroku, albo nadzieja, że akt ten wywrze głębsze i uzdrawiające wrażenie w całym kraju.

Prasa włoska zastanawia się nad zagadnieniem, czy czyn Orlanda — to etap w walce, czy jej zakończenie? Czy antyfaszystowski liberalizm uznał się za pokonany i wycofa się za przykładem Orlanda z areny politycznej, powierzając innym przyszłym wodzom dalsze zmagania? Czy też krok Orlanda — to hasło, apel do wytrwania w nowym etapie wewnętrznej walki, ostrzejszym niż dotąd i ostatecznym?

Na pytania te odpowiedź da dopiero wznowienie sesji izb. Jeżeli opozycja awentyńska pójdzie za przykładem swego wodza i złoży mandaty do izb, wycofując się do życia prywatnego, faszyzm będzie jedynym gospodarzem polityki włoskiej aż do wyłonienia się nowych dziś jeszcze niewidocznych sił.

Jeżeli jednak rezygnacja p. Orlanda, to tylko nowe wezwanie do wytrwania, to niewątpliwie wybory komunalne w Palermo będą tylko przemijającym etapem w walkach wewnętrznych włoskich i wódz liberalizmu włoskiego wróci na swój posterunek. T.

Obrazki z Manewrów na Wołyniu.

(Od specjalnego korespondenta.)

Dworzec przyjazdowy w Warszawie. Czystość wzorowa, ład, sprawność i elegancja. Szara brać dziennikarska nadpływa i zajmuje w wagonach sanitarnych miejsca dla siebie przeznaczone. Zwracają uwagę charakterystyczne sylwetki — a więc: redaktor Krzywoszewski w żółtym, płóciennym kostjumie podróżniczym, z radosnym pełnym werwy uśmiechem. Kołysząca się postać znakomitego ilustratora K. Maćkiewicza, którego fenomenalny dar naracyjny podniósł w niemałej mierze urok manewrów wołyńskich. Rasowa, lwia głowa Romana Jaworskiego, głośnego autora „Wesela hrabiego Orgaza", ascetyczna twarz p. Grzegorczyka, red. „Warszawianki".

Rozlega się fanfara trąb. Pociąg rusza. Zaczynamy pędzić życie naogół obozowe. —

*

Rudnia Poczajowska. Cudowny ranek sierpniowy. Przed nami czarujący pejsaż wołyński, tonący w szafirach i topazach. Na widnokręgu delikatne kontury gór krzemienieckich. Dworzec umajony zielenią i wielobarwnemi chorągiewkami państw reprezentowanych na manewrach.

Godzina 8 rano. Upał się wzmaga. Miejsce przed dworcem zapełnione oficerami, generalicją i gośćmi zagranicznymi. Przy bramie wejściowej stłoczona ciżba obywateli wołyńskich. Zaczynają się powitania oficjalne. Niebawem sznur automobili rusza na pierwszy postój operacyjny. Wita nas po drodze zebrana ludność wiejska i konna policja, oddająca honory z całym wdziękiem i kurtuazją.

Kamienna Werba — pierwsze wzgórze operacyjne. Świetny sztab gości zagranicznych, studjujących mapy i rozprawiających żywo o terenie. Zwraca przedewszystkiem uwagę generał Gouraud, słynny obrońca Szampanji, chluba armji francuskiej. Sylweta chuda, pozbawiona prawej ręki o twarzy pełnej zadumy spokoju i pogody. Z kolei oko widza zwraca się w stronę generała angielskiego Ironside'a, byłego dowódcy frontu na Murmanie i gubernatora Mezopotamji. P. Ironside bada pilnie najdrobniejsze szczegóły manewrów aż do oglądania pysków końskich. Początkowo chłodny i sztywny, pod koniec operacji szczerze rozentuzjazmowany wzorową postawą i sprawnością naszej armji. Czeski generał Surovy w otoczeniu swego sztabu daje niejednokrotnie pełny wyraz zachwytu. Reprezentant Japonji trzyma się zdala od swych kolegów; mniej go obchodzą zagadnienia strategiczne i taktyczne, ale zato z podziwem patrzy na polskiego żołnierza. Malowniczym strojem huzarskim wyróżnia się przedewszystkiem przedstawicel Estonji, szef całej kawalerji estońskiej, liczącej zaledwie 1 pułk. Tam i sam widać poszczególne grupy zagranicznych oficerów zmieszanych z naszą generalicją, której liczne fizjonomje przypominają rasowe profile bohaterów 31 r.

Pierwszy dzień manewrów ukończony. Umajona stacyjka Rudnia Poczajowska roztapia się w różowo złotym pyle zapadającego zmroku. Za chwilę ma odejść pociąg z gen. Sikorskim. Żegna go muzyka wojskowa przy akompanjamencie czterech młodziutkich trębaczy, którzy z czarującym, pełnym brawury rytmem podnoszą trąbki do ust i wzorowo wygrywają mocne zwycięzkie fanfary. Patrzą na nich z zachwytem oficerowie hiszpańscy i włoscy, poczem darzą rzęsistym aplauzem.

Drugi dzień manewrów zaliczyć należy do najbardziej udałych. Pogoda przepyszna, wzgórze Krasna Góra, wymarzone. Przed okiem widza roztacza się wspaniała panorama. Hen na widnokręgu góry krzemienieckie, żółte kredowe plamy jarów i wąwozów, wśród których tonie Krzemieniec. Na prawo ciemno błękitne lasy, a nad nimi sterczące dachy Ławry Poczajowskiej. Liczne aeroplany szybują, obserwując ruchy „wroga". Pękają rakiety, dudnią grzmoty złudnej artylerji, furkocą śmigi lotnicze. Gdzieś w dali wznoszą się tumany kurzu. To kawalerja czerwona przechodzi do ataku. Zainteresowanie operacjami wzrasta. Niebawem nasze wzgórze zajmują czerwoni.

Przerwa śniadaniowa. Wjeżdżamy do małej, prawosławnej wioski Bramy triumfalne, powitania oficjalne Wchodzimy do ogrodowej polanki zamkniętej ze wszystkich stron rozpiętymi namiotami. W każdym namiocie długi stół ozdobiony polnem kwieciem. Po rogach czterech wyprostowanych kawalerzystów, ubranych w białe fartuchy i białe rękawice. Przekąski obfite i wyśmienite. Atmosfera towarzyska ożywia się. P. Kamil Mackiewicz, znakomity ilustrator bawi cały zespół kapitalnemi kawałami. Niebawem wracamy na Krasną górę, gdzie mamy możność obserwowania po raz pierwszy imponującą postawę naszej piechoty.

Pod wieczór wyjeżdżamy do Brodów.

Trzeci akt manewrów wołyńskich został rozegrany na wzgórzu „Makutra", niedaleko Brodów. W dniu tym sztab zagraniczny miał pełny widok na nasze techniczne wyszkolenie. Artylerja, piechota i tanki dały popis pierwszorzędny. Epilog ćwiczeń wołyńskich został uwieńczony wspaniałą defiladą, stwierdzającą niezbicie, że żołnierz polski, mimo trzydniowej wytężonej pracy, umie zachować do końca postawę pełną brawury i fantazji. Z.

Przegląd polityczny.

KONFERENCJA MIN. GRABSKIEGO Z MIN. SIKORSKIM.

Premjer Grabski odbył wczoraj (poniedziałek) konferencję z min. Sikorskim. Przedmiotem obrad była ochrona pogranicza, oraz sprawa działalności komisji mieszanej do rozpatrywania zatargów pogranicznych.

WIRTH WYSTĄPIŁ Z PARTJI CENTRUM.

Były kanclerz dr. Wirth wystąpił z partji centrowej i o swym zamiarze doniósł pisemnie wymienionemu stronnictwu, nie zawiadamiając o nim posłów blisko niego stojących.

SPRAWA STANOWISKA POSŁA POLSKIEGO W MOSKWIE.

Jedno z pism warszawskich w dniu 23 bm. zamieściło notatkę o rzekomem odwołaniu z Moskwy posła Rzpltej Polskiej p. Kętrzyńskiego i mianowaniu na jego miejsce posła Rzpltej w Angorze p. Enolla. Agencja PATa jest upoważniona do stwierdzenia, że informacje te są całkowicie nieprawdziwe. Żadne zmiany na wymienionych placówkach nie są przewidziane.

ODWOŁANIE GENERALNEGO KOMISARZA LIGI NARODÓW?

Wiedeńska Sonn- und Montagszeitung donosi, jakoby generalny komisarz Ligi Narodów Zimmermann miał być na sesji jesiennej Ligi Narodów odwołany ze swego stanowiska. Na jego miejsce miałby być mianowany urzędnink łącznikowy między Ligą Narodów a Austrja

Z bliska i z daleka.

— **Za mało chemików.** Liczba chemików jest w Polsce stanowczo za mała. Nie mówiąc już o potrzebach przemysłowo-naukowych, winniśmy dbać przedewszystkiem o przygotowanie jaknajskuteczniejszej obrony przeciwgazowej na wypadek wojny. Do tego potrzeba oprócz fabryk i laboratorjów — przedewszystkiem fachowych pracowników: inżynierów i majstrów. Ostatnio przez parę lat, ilość młodych chemików — słuchaczy wzrastała stale. W porównaniu z rokiem 1910/11 kiedy na uczelniach istniejących na obszarze dzisiejszej Rzeczypospolitej było zaledwie 329 młodych chemików — w 12 lat później, w 1922/23 było ich już 964, a w rok później jeszcze — 985. Zdawało się, że liczba ta będzie stale rosła i w dalszym ciągu. Rok ubiegły przyniósł jednak pod tym względem rozczarowanie: studentów chemji było już tylko 912 (783 mężczyzn i 129 kobiet), a więc o 73 mniej. W r. 1923/24 stanowili oni w stosunku do ogólnej ilości 2,6 proc. teraz już tylko 2.4 proc. (ż)

— **Uniwersytet katolicki w Chinach.** W Pekinie ma być otwarty w tych dniach uniwersytet katolicki. Inicjatorem tej intsytucji jest dziennikarz Jung-Len-Czè, który wystąpił z projektem tym jeszcze w r. 1917 i złożył go papieżowi Benedyktowi XV. Projekt powędrował do przeora Benedyktynów o. Stozingena i obecnie ma być zrealizowany.

— **Zagłodzony doktór nauk ekonomicznych.** Uniwersytet w Filadelfji przyznał w tych dniach dyplom doktora nauk ekonomicznych zmarłemu z głodu studentowi Ackerströmowi — Szwedowi z pochodzenia. Student ten zmarł z wycieńczenia w szpitalu miejskim.

— **Sawinkow na ekranie.** „Proletkino" wystawiło film, ilustrujący życie Borysa Sawinkowa. Jako oddzielne epizody obraz pokazuje zamordowania Plehwego, w. ks. Sergjusza Aleksandrowicza, „robotę" Azefa i Hapona.

— „Neues Wiener Abendblatt" donosi z Moskwy: Grupa turystów, składająca się z 19 osób zdołała wedrzeć się **na najwyższy szczyt kaukazki Elburs.**

— Do Genewy nadeszła wiadomość, że stan zdrowia znanego **filozofa francuskiego Henryka Bergsona** pogorszył się.

— „Daily News" donosi z Madrytu, że **w ofenzywie hiszpańskiej w Maroku** uczestniczy 18 tys. żołnierzy.

PROPAGANDA OSZCZĘDNOŚCI W SZKOLE.

Ministerjum W. R. i O. P. rozesłało do kuratorjów okręgów szkolnych, dyrekcyj i kierownictw szkół, tudzież do całego nauczycielstwa komunikat, w którym pisze:

Praca rządu nad uregulowaniem podstaw gospodarczych państwa wymaga bardzo silnego poparcia ze strony całego społeczeństwa, aby mogła otrzymać pożądane wyniki. Społeczeństwo musi z całą energją poprzeć wysilki rządu i stworzyć szeroką podstawę dla jego prac i zabiegów.

Ta akcja wymaga uświadomienia i propagandy. Terenem propagandy w tej doniosłej sprawie o znaczeniu ogólnopaństwowem, obchodzącej zarówno wszystkich obywateli państwa, musi się stać także szkoła, oczywiście w granicach, które są dostępne dla umysłów młodzieży i w postaci, odpowiadającej zadaniom ideowym i wychowawczym szkoły.

Młodzież szkolną należy więc objąć propagandą oszczędności, tj. niewydawania grosza na rzeczy niepotrzebne, powinna ona poznać niebezpieczeństwo wywozu waluty polskiej zagranicę, wywozu jego w najrozmaitszych przejawach poczynając od kupna owoców, przywożonych z dalekich krajów, kończąc na wycieczkach zagranicę państwa; młodzież wreszcie powinna zrozumieć doniosłe znaczenie samowystarczalności ekonomicznej państwa i konieczność popierania rodzimej wytwórczości.

Z ostatniej chwili.

(Od własnego korespondenta „Głosu Pomorskiego")

Groźba strajku powszechnego w Warszawie.

Warszawa, 25. 8. (tel. wł.). W dniu wczorajszym odbywały się konferencje robotnicze w sprawie poparcia żądań strajkujących metalowców w okręgu warszawskim. Rada naczelna związków zawodowych reprezentująca 29 związków, przyjęła uchwałę, w myśl której strajk powszechny w Warszawie miałby wybuchnąć w najbliższy piątek, dnia 28 sierpnia.

Skutki strajku powszechnego odbić by się musiały w sposób nader szkodliwy dla interesów ogólnych i państwowych, tembardziej, iż obecnie czyni Rząd usilne starania w kierunku podtrzymania i podniesienia kursu złotego.

Robotnicy a żydowscy agenci komunistyczni.

Warszawa, 25. 8. (tel. wł.). Podczas jednej z wczorajszych konferencyj robotniczych w jednym z lokalów wolnego związku zawodowego specjalnie gorliwi szerzyciele komunizmu chcieli przez wszczynanie hałasów przeszkodzić obradom. Robotnicy zniecierpliwieni tem awanturniczem zachowaniem się zwolenników anarchji obili 4 prowodyrów komunist. i wyrzucili ich z sali obrad przez okno Nazwiska tych czterech przewrotowców brzmią... przekonywująco, a mianowicie: Szmul Handner, Szyją Cywiler, Mozek Kleimann i Chil Schwerin. Udali się oni na stację pogotowia ratunkowego, aby zademonstrować swe... rany a następnie powędrowaii do komisarjatu policji, aby spisać portokół, że robotnikom warszawskim brakuje cierpliwości wobec moskiewsko- żydowskiego „nachalstwa" czyli „frechowności".

Po Botwinie jego towarzysze.

Komplet młodzieży komunistycznej w... fortepianie. — Tajna drukarnia w salonach p. Kranza.

Warszawa, 25. 8. (tel. wł.). Donoszą ze Lwowa, że proces przeciwko Botwinowi, który skrytobójczo zamordował ś. p. Cechnowskiego, stał się nitką prowadzącą do wykrycia dalszych gniazd czerwonej zarazy we Lwowie. Śród osób zawikłanych w zdradziecką robotę przewrotu, jakie wymienił Botwin, specjalną uwagę policji politycznej zwrócił niejaki Antoni Unsztern. Zaczęto go obserwować, i po jego śladach wkroczyła policja do kawiarni „Muzeum" przy ul. Łukasińskiego. Po szczegółowej rewizji jakiej poddano ten lokal, znaleziono w fortepjanie kompletną listę członków związku młodzieży komunistycznej, pieczęcie i blankiety związku, który zda się założył tu swą kancelarję. — Na podstawie zdobytych materjałów informacyjnych zarządziła policja dalsze poszukiwania i wykryła przy ul. Puławskiej nr. 18 w elegancko urządzonem mieszkaniu studenta filozofji Kranza kompletnie urządzoną drukarnię. W chwili wkroczenia policji znajdowała się maszyna w pełnym ruchu i wrzała robota przy kasztach. Wszystkich obecnych aresztowano. Z papierów znalezionych w mieszkaniu Kranza stwierdzono, że lwowscy komuniści wciągali do swej roboty zbrodniczej młodych chłopców poczynając od 12-letnich.

Oryginalna katastrofa samolotowa.

Aparat „wylądował" na słupie telegraficznym.

Warszawa, 25. 8. (tel. wł.). Wczoraj w godzinach południowych miała miejsce katastrofa samolotowa w okolicach stacji kolej. Praga - towarowa (prawy brzeg Wisły w obrębie Warszawy), która zakończyła się w sposób nader niezwykły. Wypadkowi uległ lotnik porucznik Cichowski na aparacie Fokker D. J. Lotnik zauważywszy, że motor źle funkcjonuje, rozpoczął lądowanie. Na znacznej jeszcze odległości od ziemi zaprzestał motor zupełnie działać i aparat spadając na tor kolei obwodowej nadział się na słup telegraficzny. Znajdujący się w pobliżu robotnicy kolejowi pospieszyli z pomocą, wdrapali się na słup i uwolnili lotnika z ciężkiej opresji. Aparat lotniczy rozbił się doszczętnie, lotnik jednak szczęśliwym zbiegiem okoliczności odniósł tylko nieznaczną ranę tłuczoną w czoło.

Złoty na giełdach zagranicznych.

Warszawa, 25. 8. (tel. wł.). Według napływających z zagranicy wiadomości zaczyna się kurs złotego coraz mocniej ustalać na wszystkich giełdach. Fakt ten dodatni tłómaczą z jednej strony zapotrzebowaniem waluty polskiej na zakup zboża naszego z tegorocznych zbiorów a z drugiej tem, że spekulanci zagraniczni faktycznie nie rozporządzają większemi ilościami złotego. Sfery giełdowe liczą się z możliwością dalszej a nawet raptownej zwyżki waluty polskiej, i to powstrzymuje je od przedłużania gry na zniżkę złotego.

Likwidacja prywatnych fabryk tytoniowych.

Warszawa, 25. 8. (tel. wł.) W najbliższych dniach ukaże się w Dzienniku Ustaw rozporządzenie ministerstwa Skarbu, regulujące ostatecznie likwidacje prywatnych fabryk tytoniowych. Mocą tego rozporządzenia będą b. właściciele fabryk tyt. zobowiązani przedstawić spis maszyn, urządzeń oraz gotowych towarów Dyrekcji Polsk. Mon. Tyt. za pośrednictwem Inspek. Kontroli Skarbowej do 30 września. . Wykazane pozostałości może nabyć Dyrekcja Monopolu a w razie nie dojścia do porozumienia co do cen, mogą dane utensylja i przedmioty być przez byłych właścicieli wywiezione na ich koszt za granicę w terminie do 15 lutego 1926 r.

W przededniu jesiennej sesji Sejmu.

Warszawa, 25. 8. (tel. wł.). Przybyły do Warszawy marszałek Sejmu Rataj konferował wczoraj i dziś w dalszym ciągu naradzać się będzie z premjerem Grabskim nad całokształtem obecnej sytuacji i sprawami bieżącemi w związku z otworzeniem jesiennej sesji Sejmu.

Wykrycie spisku więźniów w Chojnicach.

Drugi plan zamachu na kasę Urzędu Skarbowego.

Przed kilku dniami władze wpadły na trop spisku więźniów w tut. więzieniu Sądu Okręgowego. Spisek był szczegółowo ułożony i miał na celu obrabowanie kasy skarbowej w tut. Urzędzie Skarbowym. Mianowicie w jednej z cel odsiadywali wspólnie karę dwaj więźniowie K. i P. (ze względu na śledztwo nie wymienia się nazwisk), między którymi stanął układ, iż po zwolnieniu jednego z nich, tenże wyprowadzi się do Niemiec, gdzie postara się o fałszywe dowody oraz potrzebne narzędzia i materjały dla dokonania zamachu na kasę w Urzędzie Skarbowym. Do sprawy tej częściowo wtajemniczony został trzeci osobnik, który, być może gnębiony wyrzutami sumienia lub wiedziony zazdrością, zdradził całą sprawę jednemu z dozorców. Stało się to z okazji dokonanego mordu w tut. Urzędzie Skarbowym.

Gdy osobnik ów dowiedział się w murach więzienia o dokonanym mordzie odrazu sprawę łączył z poprzednio znanym mu spiskiem, bowiem sprecyzowany plan był zbliżony do istotnie zaszłego zamachu. Więźniowie wiedzieli, iż przy kasie czuwa posterunkowy, zatem zamierzali unieszkodliwić go usypiającym roztworem wpuszczonym przez otwór w zamku. Ogniotrwałą kasę roztopić miano autogenicznym aparatem, którego uzyskanie jeden z więźniów miał zapewnione niewiadomo dotąd od kogo. Rabunku planowano dokonać przed pierwszym miesiąca, gdy w kasie znajdowało się najwięcej pieniedzy. Po dokonaniu rabunku zamierzano wspólnie zbiedz do Niemiec i tam za sfałszowanemi papierami się osiedlić.

Władze przeprowadzają energiczne śledztwo, celem wyświetlenia całej sprawy.

Na szczęście zdołano po dokonaniu istotnego zamachu i okropnego mordu w ciągu doby wykryć istotnego sprawcę, inaczej, jak wynika z powyższego spisku, śledztwo potoczyłoby się w zupełnie fałszywym kierunku i ślady mogłyby się z biegiem czasu zupełnie zatrzeć. Dalej po przychwyceniu domniemanych sprawców na podstawie zeznań jednego z wtajemniczonych, niewątpliwa byłaby ich zguba. Z drugiej strony, gdyby istotnemu mordercy tj. Jagodzie znany był choćby na dzień wcześniej planowany zamach, miałby on choćby już po aresztowaniu, lecz jeszcze nieprzyznaniu się do czynu — niesłychanie dogodny dowód odciążający w ręku. Dziwny zbieg okoliczności i zawikłań towarzyszyłby okropnej zbrodni. (c.)

SENSACYJNE ZAMORDOWANIE POLAKA W OPOLU

Poznań, 24. 8. Z Opola donoszą o potwornem morderstwie, dokonanem w aresztach policyjnych w Opolu na Aleksandrze Frankowskim, obywatelem polskim, pochodzącym z Wierzbnowa z pow. miechowskiego. Miejscowa prasa niemiecka przedstawiła z początku sprawę jako wypadek samobójstwa, dokonany przez obywatela polskiego, który rzekomo nie miał w porządku paszportu. Obecnie jednak okazuje się, że jest to poprostu morderstwo, w które wmieszani są urzędnicy niemieccy przy areszcie policyjnym w Opolu. „Oppelner Nachrichten" z dnia 21 bm. przyznaje mianowicie, że Aleksander Frankowski miał paszport w zupełnym porządku i znajdował się w drodze z Francji do Polski. Na dworcu w Opolu aresztowano Frankowskiego z nieznanych dotychczas powodów, poczem odprowadzono go do aresztu policyjnego, i tam nastąpiła jego śmierć. Przeprowadzona nazajutrz po śmierci obdukcja zwłok wywołała, jak piszą „Oppelner Nachrichten" sensacyjny zwrot w tej tajemniczej sprawie. Stwierdzono mianowicie, że śmierć Frankowskiego nastąpiła z powodu uduszenia. To orzeczenie stoi w jawnej sprzeczności z wyjaśnieniami urzędników, którzy jako przyczynę śmierci Frankowskiego podali samobójstwo.

KS. J. A. ŁUKASZKIEWICZ.

Prawo Polski do Prus Wschodnich.

II.

Fryderyk Wilhelm będąc lennikiem Wschodnich Prus, zdradził Polskę dnia 17 stycznia 1656 r., zawierając z Karolem Gustawem, królem szwedzkim w Królewcu ohydne przymierze. Za cenę przyobiecanej przez Karola Gustawa Warmji nie chciał być dalej lennikiem Polski i podpisał deklarację, że odtąd pozostanie na wieki lennikiem Szwecji. Zdradziwszy Polskę, stracił prawo do lenna. Odtąd Prusy Wschodnie wracały prawnie do Polski, jako do swego właściciela.

Gdy Jan Kazimierz wrócił do Polski i we Lwowie ogłosił 1656 r. N. P. Marję Królową Polski, a Żmudzini urządzili Szwedom nieszpory Sycylijskie, przerażonego Karola Gustawa wyzyskał Fryderyk Wilhelm w układach w Malborgu dnia 25 czerwca, przyrzekając popierać go wojskami, jeżeli rozbierając Polskę, odstąpi mu Kujawy, Pomorze, Wielkopolskę, Kalisz i Łęczyce. Kampanja się nie udała. Gąsiewski pobił Szwedów i Brandenburczyków 8 października pod Piotrkowem, wkroczył do Marchji i spustoszył ją, mszcząc się za zdradę Elektora.

Karol Gustaw widząc, że sam nie pokona Polski, postanowił rozebrać ją przy pomocy pięciu sąsiadów. Dnia 6 grudnia w Radnot na Węgrzech podpisano traktat podziałowy, gdzie Chmielnicki otrzymywał Ukrainę a Rakoczy Koronę Polską. W r. 1657 został pobity Rakoczy i wypędzony z Polski, a Turcja odebrała mu Siedmiogród. Fryderyk Wilhelm był zgubiony, więc uciekł z Wielkopolski i obiecując Leopoldowi austrjackiemu swój głos przy wyborze na tron cesarski, prosił go o pośrednictwo z Janem Kazimierzem.

We Wzbawie -9 września żałował Elektor za swą zdradę i przyrzekał pomoc wojskową, jeżeli będzie uwolniony od przysięgi lennej, ale Wschodnie Prusy zasadniczo pozostaną własnością Polski.

W Bydgoszczy 1657 r. zawarł wieczyste przymierze z Janem Kazimierzem, (jak w roku poprzednim z Karolem Gustawem) zobowiązując się dostarczyć mu 6 tys. żołnierza, z prawem werbowania go w Polsce, za co otrzyma Lemborg i Bytow w lenno, a Drahim w zastaw. Zobowiązał się Elektor zdobyć Elbląg i Malborg na Szwedach, za co stawał się udzielnym panem pruskich poddanych, ale **Polska miała zastrzeżoną nad nimi opiekę, a nadto prawo wcielenia Wschodnich Prus** po **wygaśnięciu potomków Fryderyka Wilhelma.**

Wymuszona zgoda nie jest ważną. Kto uciśnionemu przykłada nóż do gardła z groźbami, ten nie może twierdzić, że mu on coś podarował. Zresztą bez potwierdzenia Sejmu i Senatu układy króla nie były prawomocne.

W Wzbawie i Bydgoszczy widzimy, że Austrja, jak zawsze wyzyskiwała Polskę pod płaszczykiem katolickości, a lutrom brandenburskim dopomagała wyzyskiwać Polske w imię germanizmu. Elektor umowy nie dotrzymał, Malborga i Elbląga Szwedom nie odebrał, a więc stracił wszystkie przyznane sobie w nagrodę przywileje.

Lubomirski 31 sierpnia zdobył Grudziądz, potem inne miasta na Pomorzu, wreszcie pod Nyborgiem 24 listopada zostali Szwedzi pobici na głowę. Po śmierci Karola Gustawa 23 lutego 1660 r. — za pośrednictwem Francji zawarto pokój, w **Oliwie pod Gdańskiem** dnia 3 maja. — Skoro Szwecja nie myślała już o panowaniu nad Bałtykiem, więc Francja nie pozwoliła jej pognębiać. Istotnym wrogiem Polski jest zawsze Austrja i Berlin od zachodu, a Moskwa od wschodu.

W myśl tych zasad otrzymał **Jan Kazimierz tytuł króla Szwecji** do śmierci, część Inflant za Dźwiną, Pomorze, Gdańsk, Malborg i Elbląg. — Elektor brandenburski musiał ustąpić z miast pomorskich, podstępnie zagrabionych, prosił o Elbląg, ale mieszczanie go nie chcieli i gdy ustępowali Szwedzi oddali miasto Polakom. Fryderyk Wilhem uzyskał tylko zatwierdzenie Ugody Welawskiej, to jest uwolnienie od lennej przysięgi, z zastrzeżeniem **polskiej opieki** nad wolnością poddanych w Prusach Wschodnich i z **prawem wcielenia** takowych po wygaśnięciu potomków Elektora.

Napoleon I w Tylży 1807 r. za miłostki pięknej Luizy, żony Fryderyka Wilhelma III, darował mu jako wiano Prusy Wschodnie z Grudziądzem, pod warunkiem, że dochowa wierności i wspierać go będzie przeciw Austrji. Ponieważ go zdradził pod Lipskiem i pod Waterloo, stracił otrzymane od niego tytuły prawne Prus Wschodnich.

Prawo Polski do Prus wschodnich pozostało nadal pomimo koronacji Fryderyka III w Królewcu 18 stycznia 1701 r. Chociaż cesarz w Wiedniu uważał się za właściciela Europy i pozwolił na koronację. Fyrderyk nie ośmielił się nazwać królem Prus wschodnich, tylko królem in Preussen. — Udał się następnie Fryderyk do Augusta II, a **przekupiwszy kilku senatorów** wyszachrował zatwierdzenie tytułu. (W. Konopczyński. „Czasy Saskie"), wydanie Akad. Um. w Krakowie, str. 427).

Sprawy społeczno-gospodarcze.

Polski bilans handlowy w świetle cyfr.

Zmienność polskiego bilansu handlowego jako główna przyczyna wahania się kurs złotego.

Na specjalną uwagę zasługuje nasz bilans handlowy. Analityczne, suche i dla większości społeczeństwa nudne badania cyfrowe nabierają obecnie przeolbrzymiego znaczenia.

Dzięki obecnemu zachwianiu się złotego nawet prasa codzienna mniej poświęca uwagi na różne erotyczne i mniej erotyczne sensacje i wszelakiego rodzaju głupstwa, a więcej zwraca się uwagę na te nudne zagadnienia, które nam wszystkim zalały tyle sadła za skórę. Nawet strawa najjaskrawiej sensacyjna musiała iść w kąt wobec zbliżających się groźnych chmur, jakie zasłoniły nasz horyzont gospodarczy.

Jest to chwila, w której suche i nudne cyfry przekształcają się w interesujące poematy. Korzystam więc z tej chwili i nakarmię naszych czytelników strawą, którą prawdopodobnie w innych wypadkach wcale by się nie zainteresowali. Przechodzę odrazu do badania naszego bilansu handlowego.

Porównawcza tabela
wywozu główniejszych towarów z Polski
przedstawia się w dziale produktów pochodzenia roślinnego i zwierzęcego następująco:

Nazwa towarów	Wartość w tys. zł pol.	
	1-sze półr. 1924 roku	1-sze półr. 1925 roku
Ogółem	658 491	630 085
w tem:		
Jęczmień	6 220	3 618
gryka	790	234
groch	2 044	1 217
fasola	3 499	1 909
słód	3 346	475
ziemniaki	4 706	2 002
mąka i krochmal ziemniaczane	2 583	2 020
cukier surowy	22 224	17 311
cukier kryształ	18 727	20 288
cukier rafinada	40 745	5 647
cukier nie wymien.	11 200	468
mięso świeże, solone i mrożone	30	41 104
ryby	868	1 410
jaja	5 529	21 851
chmiel	2 238	2 384
sól	330	936
odpadki przemysłowe jako pasza	2 711	4 552
bydło rogate	668	7 790
trzoda chlewna	5 982	31 920

Z tego widać, że wywóz produktów pochodzenia roślinnego wybitnie się zmniejszył eksport produktów pochodzenia zwierzęcego zwiększył. Z poszczególnych pozycyj specjalnie zwraca uwagę wzrost wywozu trzody chlewnej i bydła rogatego i jaj, a znaczne zmniejszenie się eksportu cukru, jęczmienia, ziemniaków.

Ogółem wartość wywozu z I półrocza 1924 w stosunku do takiej samej wartości I. półrocza 1925 roku zmniejszyła się o pokaźną sumę 28.406.000 zł. p. W przywozie różnica w tych dwóch półroczach występuje bez porównania jaskrawiej. Wynosi ona olbrzymią sumę 334.525.000 zł.

Dzięki temu, że w stosunku do I półrocza 1924, w pierwszych sześciu miesiącach roku 1925 przywóz tak znacznie się zwiększył a wywóz zmniejszył, bilans handlowy na okres I pół. 1925 uległ zupełnemu załamaniu się. Przyczyną tego był głównie nieurodzaj w ubiegłym roku. Oczywiście innego rodzaju przyczyn, jak to zobaczymy później było również bardzo wiele.

Porównawcza tabela
przywozu główniejszych towarów do Polsk
artykułów pochodzenia zwierzęcego i roślinnego przedstawia się następująco:

Nazwa towarów	Waga w tonach		Wartość w tys. zł p.		Wskaźn zmian	
	1-sze półr. 1924 roku	1-sze półr. 1925 roku	1-sze półr. 1924 roku	1-sze półr 1925 roku		
Ogółem	1.206 949	2.018.244	712.944	1.047.469	167	146
w tem:						
Pszenica	1.136	30.357	203	11.244	2.759	5.622
Żyto	19	40.622	2	12.017	—	—
Owies	144	66 332	17	17.152	—	—
Ryż	15 866	38.064	6.979	16.287	239	233
Kukurydza	3.800	29.730	675	6.889	782	984
Mąka pszenna	34.683	173.916	12.314	87.987	502	715
Mąka żytnia	40	25.996	9	10.734	—	—
Cytryny i pomarańsze	24 041	28 947	11.221	11.798	120	105
Jabłka i gruszki	1.796	1.958	2.099	1 539	109	73
Sliwki	8.608	4.198	4 570	3.212	49	70
figi, daktyle itd.	3.277	2.550	3.155	2.548	77	80
Orzechy	4.186	4.070	3.488	3.218	96	91
Korzenie	1.009	1 318	2.974	2 899	131	96
Herbata	741	927	3.402	5.102	132	150
Kakao	2.783	2.774	4.098	3.915	99	95
Kawa	2.576	3.867	5.635	11.123	148	198
Mleko skondensowane i mączka mleczna	1 002	486	1.271	729	48	56
Ryby	2.301	5.675	3.122	7.160	246	230
Sledzie	17.930	25.091	7.728	13.337	140	173
Ryby marynowane w oliwie i faszerowane	655	772	1.162	1.489	110	124
Tłuszcze jadalne zwierzęce (sadło słonina itp)	10.763	6.476	16.095	12.505	60	78
Tłuszcze jadalne roślinne	2.096	1.483	3 695	2.743	71	74
Wino	716	862	1.763	1.350	123	79
Inne spożywcze	21.940	73.050	12.821	28 645	333	224
Tytoń	5.614	12.755	11.607	28.893	227	449
Wyroby tytuniowe	37	40	890	1.288	108	142
Bydło rogate	szt. 10.036	szt. 117	3.408	25	1	0,7
Skóry surowe	7.422	3.664	10.799	3.645	49	34
Futra surowe	595	384	1.788	711	64	39
Garoniki	5.819	6.226	2.303	2.082	107	90
Skóry wyprawione	2.953	4.084	22.129	32.263	136	146
Futra wyprawione	149	143	6.031	3.031	143	50
Obuwie skórzane	515	881	13861	20.857	176	150
Nasionia roślin pastewnych i traw	564	2.020	572	1.867	326	311

Zagraniczne owoce mimo, że o nich tyle się pisało w przywozie nie uległy wielkim zmianom. Natomiast nastąpił kolosalny wzrost przywozu przenicy, żyta, owsa, ryżu, mąki pszennej i żytniej, ryb, śledzi.

Artykuły pochodzenia zwierzęcego przeważnie wykazują w przywozie niewielką zmianę na lepsze, co jednakże w ogólnym saldzie ma minimalne znaczenie.

(Dokończenie nastąpi).

Jerzy Kruszewski.

Poważna zwyżka kursu złotego.

Dzienniki wiedeńskie stwierdzają niezwykłą zwyżkę kursu złotego na wszystkich rynkach dewizowych. W ostatnich godzinach kurs **podskoczył o 5 proc.** i dorównał kursowi z dnia poprzedniego. Wiener Allgemeine Zeitung podaje, że z Polski napływa wiele ofert dolarowych. Na wszystkich rynkach zagranicznych daje się odczuwać wielki brak złotego. Cała spekulacja przeciwko złotemu spaliła na panewce. Spekulanci nie posiadają odpowiednich ilości waluty polskiej, by na czas pokryć swe zobowiązania. Dziennik kończy stwierdzeniem, że spekulanci widząc, iż posunęli się zbyt daleko, usiłują wybrnąć z matni.

KURS ZŁOTEGO NA GIEŁDZIE W GDAŃSKU IDZIE W GÓRĘ.

W sferach kupieckich wogóle a specjalnie w kołach polskich odnosiono wielką ulgę, dzięki podniesieniu się kursu złotego na giełdzie oficjalnej.

Dwa projekty organizacji Instytucji Eksportowej.

Ministerstwo Przemysłu i Handlu, stwierdzając potrzebę powołania do życia specjalnej instytucji eksportowej, rozesłało w ostatnich dniach do izb handlowych i organizacyj gospodarczych dwa projekty dotyczące organizacji tejże instytucji. Jak się dowiadujemy izby handlowo - przemysłowe, celem zajęcia jednolitego stanowiska w tej, tak ważnej sprawie, obradować będą na wspólnym zjeździe, który odbędzie się w dniach 6 i 7 września we Lwowie w czasie trwania Targów Wschodnich.

Nie ulega wątpliwości, iż trwała poprawa stosunków gospodarczych osiągnięta być może niczem innem w drodze kontyngentowej t. j. ograniczeniem importu, lecz dzięki racjonalnemu dźwignięciu eksportu. Z tego więc powodu myśl powołania do życia specjalnej instytucji eksportowej powitać należy jako bardzo aktualną i tem konieczniejszą w naszych stosunkach, że podobne instytucje posiadają wszystkie niemal państwa zagraniczne, z którymi ścieramy się w walce konkurencyjnej.

Sprawy podatkowe.

— **DOCHODY I WYDATKI PAŃSTWOWE W SIERPNIU.** Wydatki państwowe na miesiąc sierpień zostały ustalone w sumie 160.419.541 zł, z czego na administrację wypada 158.868.494 zł, i na przedsiębiorstwa 1.551.047 zł. Na miesiąc lipiec preliminowano sumę 161.992.400 zł. natomiast wydatki w miesiącu czerwcu wynosiły 188.465.477 zł. Spodziewane dochody w mies. sierpniu łącznie z pozostałością kasową z lipca rb. wynoszą 161.112.257 zł., wobec preliminowanych na lipiec 154.192.640 zł, nie licząc w tem pozostałości kasowej z czerwca. Rzeczywiste zaś dochody w czerwcu wynosiły 171.925.847 złotych.

Kronika gospodarcza

— **ZAMKNĄĆ GRANICĘ PRZED SZMUGLEM ZŁOTEGO.** Jest faktem dowodnie stwierdzonym, że z Polski szmuglowane są wielkie ilości banknotów złotowych, które następnie rzucane są na sąsiednie zagraniczne rynki dewizowe, celem wykupu dolarów. Dolary te oczywiście następnie szmuglowane są do Polski na potrzeby naszych czarnych giełd. Należałoby zatem spowodować niezwłocznie wzmożoną czujność straży granicznych i odpowiednie zaostrzenie kontroli granicznej, aby w zarodku zdusić tę tak niezwykle szkodliwą dla interesów państwa polskiego spekulację.

— **WYSTAWA W KISZYNIOWIE.** Dla osób udających się na Wystawę w Kiszyniowie, koleje rumuńskie zniżyły cenę biletów o 75 procent, a wizę o 50 procent.

— **5-ZŁOTOWE BILETY B. P. I i II EMISJI.** Na zasadzie art. 49 statutu Banku Polskiego i w porozumieniu z radą Banku wydał minister skarbu rozporządzenie z dnia 19 sierpnia 1925 r., w myśl którego 5-złotowe bilety Banku Polskiego pierwszej emisji z datą 28 lutego 1919 r. oraz drugiej emisji z datą 15 lipca 1924 r. tracą moc prawnego środka płatniczego z dniem 30 września 1925 r. Poczynając od dnia 1 października 1925 r. do dnia 31 marca 1926 r. wymieniać będą powyższe odcinki na bilety Banku Polskiego względnie na bilety zdawkowe lub bilon Centralna Kasa Państwowa, kasy skarbowe oraz oddziały Banku Polskiego. Po dniu 31 marca 1926 ustaje obowiązek wymiany 5-złotowych biletów Banku Polskiego, które tracą tem samem wszelką wartość pieniężną.

— **SPÓŁDZIELNIE DOMAGAJĄ SIĘ 3 MIEJSC W KOMISJI CENTRALNEJ DLA SPRAW PRZYWOZOWYCH.** W związku z utworzeniem Komisji Centralnej dla spraw przywozowych, do której mają wejść przedstawiciele Izb Przemysłowo - Handlowych w Polsce, Związków Kupieckich i Centralnego Związku Przemysłu, Górnictwa, Handlu i Finansów, Związek Spółdzielni Spożywczych Rzplitej Polskiej złożył dn. 20 bm. w Ministerstwie przem. i handlu memorjał, w którym powołując się na cyfry własnego importu i liczbę reprezentowanych członków (3 milj. osób wraz z rodzinami), domaga się przyznania trzech miejsc w Komisji Centralnej dla swoich przedstawicieli.

— **UDOGODNIENIA DLA JADĄCYCH NA TARGI WSCHODNIE.** W związku z odbywającemi się w czasie od 5-go do 15-go września Targami Wschodniemi we Lwowie i ze spodziewanym licznym zjazdem interesantów z Warszawy, Ministerstwo Kolei zarządziło uruchomienie nadzwyczajnego pociągu pospiesznego, który kursować będzie pomiędzy Warszawą i Lwowem i z powrotem.

Pociąg ten odchodzić będzie począwszy od dnia 4-go września o godz. 19-tej m. 10 i przybywać będzie do Lwowa o godz. 6-tej min. 53 rano.

Na prośbę Zarządu Targów Wschodnich Towarzystwo Wagonów Sypialnych zgodziło się dołączać do pociągu tego wagon sypialny I-ej i II-ej klasy.

Przy tej sposobności przypomnieć należy, że uczestnicy Targów Wschodnich korzystają za okazaniem legitymacji Targowej z 66 procent zniżki kolejowej wszystkich klas i pociągów w drodze powrotnej ze Lwowa.

Staraniem Targów Wschodnich także inne Dyrekcje Kolejowe będą się starały umożliwić podróżnym, wybierającym się na Targi, wygodny przejazd do Lwowa.

Zapotrzebowanie mieszkań zgłaszać należy pod adresem Biura Mieszkaniowego Targów Wschodnich we Lwowie — Jagiellońska 1.

Biuro to urzędować będzie w czasie trwania Targów na peronie dworca kolejowego.

— **ZWIĘKSZONY EKSPORT POLSKIEGO WĘGLA. A PRZYSPIESZENIE UKOŃCZENIA PORTU W GDYNI.** Według informacji Ministerstwa Przemysłu i Handlu sprawa budowy portu w Gdyni, zaczyna obecnie nabierać specjalnej wagi, ze względu na konieczność zwiększenia eksportu węgla, Maksimum eksportu tego produktu przez Gdańsk wynosi zaledwie 100 tys. tonn miesięcznie i jest niewystarczające. Wobec tego termin ukończenia robót przy budowie portu przyspieszono o rok jeden. Port ten zostanie już całkowicie wykończony w roku 1929. W roku bieżącym zostaną wykonane nietylko roboty przewidziane, według dawniejszego programu na rok 1926,ale i część robót z roku następnego. W roku 1926 zaprojektowane rozszerzenie urządzeń dla większego eksportu węgla, będzie prawdopodobnie rozpoczęte jeszcze w roku bieżącym. Również w tym roku ma się rozpocząć budowa urządzeń pomocniczych dla eksportu drzewa. Roboty już wykonane, łącznie z lat 1925 i 1926 obliczone są na wartość 11 i pół miljona złotych.

— **PORT W GDAŃSKU POD ZNAKIEM EKSPORTU WĘGLA POLSKIEGO.** Zerwanie stosunków gospodarczych między Polską a Niemcami oddziaływa bardzo dodatnio na rozwój sytuacji gospodarczej Wolnego Miasta a zwłaszcza na ruch w porcie gdańskim, który wzmaga się z dnia na dzień. Dzisiejsze „Danziger Neueste Nachrichten“ piszą w tej sprawie co następuje: Ostatnie dwa miesiące narzuciły portowi gdańskiemu nowe zadanie w związku z ogromnem wzmożeniem się eksportu węgla polskiego. Wedle dotychczasowych obliczeń, przy pomocy istniejących obecnie urządzeń z portu gdańskiego wywozi się miesięcznie 100 tysięcy tonn węgla, idącego głównie do Szwecji i Danji. W połowie września po ustawieniu nowych żurawi liczba ta wzrośnie do 150 tysięcy tonn. Obecnie czeka w porcie gdańskim na załadowanie węglem 90 okrętów. Wogóle port gdański stoi pod znakiem eksportu węgla polskiego. Wobec braków, jakie wykazują obecne urządzenia portu, rada portu poczyniła zarządzenia, celem zbudowania potrzebnych urządzeń. Dalej zaznacza dziennik, że obecny niesłychanie ożywiony ruch w porcie jeszcze bardziej się zwiększy wskutek oczekiwanego eksportu znacznych ilości cukru a zwłaszcza zboża i importu nawozów sztucznych. Wedle dotychczasowych wiadomości z portu gdańskiego wysłanych będzie około 300 tysięcy tonn cukru polskiego Pozatem port gdański czyni przygotowania do skoncentrowania w nim importu bawełny, dotychczas bowiem głównym koncentracyjnym punktem w imporcie bawełny była Brema

— **WZROST EKSPORTU WĘGLA.** Według tymczasowych zestawień dotyczących kopalń węgla śląskiego, pomiędzy dniem 1 a 15 sierpnia, wywieziono z Polski 230 tys. tonn węgla. Jak wiadomo do Niemiec eksport węgla zupełnie zanikł, zwiększył się natomiast wywóz przez Gdańsk i przez Austrję do Włoch. Znaczny spadek wykazuje eksport do Jugosławji, wskutek podniesienia cła o 3 dinary na tonnie. Cyfra 230 tys. tonn wywiezionego węgla stanowi tylko część wywozu polskiego w tym okresie czasu, a na tej podstawie należy się spodziewać, że wywóz ten w ciągu bieżącego miesiąca osiągnie niewątpliwie lepszy rezultat, niż w roku ubiegłym.

— **ZMIANY CEN DETALICZNCH.** Kupiectwo, reprezentowane przez związki: Stow. Kupców Polskich, Centralny Związek Kupców, Kooperatywy, importerów kawy i herbaty, młyny mączne i dla przemiału kaszy, fabryki cykorji i makaronów, — w osobach delegatów swoich tworzy komisję cenników, która przeprowadza perjodycznie rewizję cen.

Obecnie zmieniono ceny, jak następuje (za 1 kg.): herbata luzem z 6,50 na 8,00, — paczki (a 10 gr.) z 0,07 na 0,08, Pecoe Orange z 13,00 na 14,50, — paczki (a 10 gr.) z 0,13 na 0,15; kawa zbożowa z 0,32 na 0,30, — palona „Rio" z 6,00 na 7,00, palona Santos z 7,00 na 8,00; kakao na wagę z 2,50 na 3,20, — holenderskie z 4,00 na 4,80, ryż Burma I i Moulmain z 0,58 na 0,62, — Patna II z 0,82 na 0,90; drożdże z 3,20 na 3,30,mąka żytnia 50 proc. z 0,46 na 0,43; kasza krakowska z 1,05 na 0.92, maczek z 1,40 na 1,30, — gryczana biała z 0,82 na 0, 72 — gryczana łamana z 0,75 na 0,65, — gryczana palona z 0,90 na 0,85. Pozostałe ceny bez zmiany.

— **DOOKOŁA BUDOWY LINJI KOLEJOWEJ BYDGOSZCZ — GDYNIA.** Pozostająca obecnie w budowie linja kolejowa pomiędzy Bydgoszczą a Gdynią ma być ukończona i uruchomiona na rok przed zakończeniem robót portowych w Gdyni, to jest w roku 1928. Projekt M-stwa kolei przewiduje linję dwutorową, która będzie mogła przepuszczać 24 pary pociągów dziennie w obie strony. Linja ta będzie o 7 klm. dłuższa od połączenia przez Gdańsk i o 70 klm. krótszą od drogi okólnej przez Skierniewice. Koszt budowy jednego toru wyniesie około 60 milj. złotych. Budowa drugiego toru zostanie rozpoczęta dopiero po oddaniu w eksploatację pierwszego.

— **TARGI GDAŃSKIE POD ZNAKIEM ZAPYTANIA.** Do Gdańska przybyli z Petersburga przedstawiciele urzędowego handlu zagranicznego Massim i Michelson, aby ustalić, że na Targach Gdańskich będą wystawione eksponaty sowieckie. Z drugiej strony słychać, że Targi Gdańskie wskutek przesilenia gospodarczego wogóle się nie odbędą.

— **PRÓBY OPANOWANIA POLSKIEGO PRZEMYSŁU MYDLARNEGO PRZEZ KAPITAŁ ANGIELSKI.** Wszechświatowa firma wyrobu mydła Lever Brothers et Comp. sunlight czyni starania w rządzie o przyznanie jej kontyngentu wwozowego, jakkolwiek w roku ubiegłym firma do Polski nie importowała. Ta sama firma w razie utrudnień importowych stawianych przez rząd, ma zamiar założyć własną fabrykę w Polsce. Powstanie takiej fabryki stanowiłoby groźną konkurencję dla przemysłu mydlarskiego w Polsce, gdyż przemysł ten dla fabrykacji produktu posiłkuje się półproduktami i surowcami importowanymi z Anglji.

— **FRANCUSKO-WĘGIERSKI TRAKTAT HANDLOWY.** Dnia 10 bm. w Wiedniu został parafowany traktat handlowy francusko-węgierski. Ze strony Francji podpisał powyższą konwencję dyrektor Wydziału Układów Handlowych francuskiego Ministerstwa Przem. i Handlu p. M. Serruys i minister pełnomocny Francji w Wiedniu p. M. de Carbonnel, ze strony Węgier Wimmersperg. Traktat ten dotyczy z jednej strony krajów węgierskich, z drugiej strony Francji, wraz ze wszystkimi kolonjami i protektoratami.

— **ROSYJSKO-ŁOTEWSKIE OBROTY HANDLOWE.** Obroty handlowe pomiędzy Rosją a Łotwą w r. 1924, dosięgły sumy 40 miljonów rb., przewyższając w ten sposób dwukrotnie obroty r. 1923 i sześciokrotnie z r. 1921. Głównym artykułem wywozowym do Łotwy są ze strony Rosji artykuły żywnościowe, surowce i półfabrykaty. Natomiast wywóz łotewski opiera się przedewszystkiem na wyrobach gotowych, produktach przemysłu papierowego i garbarskiego. Znaczną część przywożonych z Rosji towarów ulega reeksportowi w Łotwie do innych krajów. Przystosowanie łotewskich portów do magazynowania szybkopsujących się produktów, wpływa korzystnie na wzrost napływu towarów eksportowych Rosji do Rygi i Windawy.

— **NIEMIECKI PRZEMYSŁ ŚRODKÓW KOMUNIKACJI.** Fabryki lokomotyw i wagonów kolejowych w Niemczech, oraz fabryki samochodowe i przedsiębiorstwa budowy okrętów w ciągu lipca rb. odczuwały znaczne zmniejszenie napływu zamówień i zwiększenie trudności eksportowych. W związku z tem, stan zatrudnienia w wielu fabrykach pogorszył się. Fabryki te nie były w stanie wykorzystać swej zdolności produkcyjnej, redukując ją w wielu wypadkach do 50 proc. i niżej normalnej W przemyśle samochodowym zwiększył się ocokolwiek popyt na samochody ciężarowe, i zmniejszył na osobowe, częściowo wskutek wysokich cen. Fabryki taboru kolejowego były zmuszone do zmniejszenia produkcji, wskutek ograniczenia zamówień ze strony towarzystwa kolei niemieckich i z powodu zmniejszenia się wywozu. Dnia 1 lipca w dokach okrętowych na całym terenie Rzeszy znajdowało się w budowie 39 parowców o łącznej pojemności 92,217 tonn rejestrowych brutto, 52 statków motorowych o pojemności 313.309 tonn r. b. i 4 statki żeglowe o pojemności 1.840 tonn r. b. Projektowana sprzedaż części urządzeń stoczni hamburskiej, celem zyskania kapitału na prowadzenie reszty fabryk tej stoczni, po dłuższych pertraktacjach z firmami holenderskiemi nie doszło do skutku.

Giełda towarowa.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 24. 8. Żyto 17.40—18.40, pszenica 25—26, jęczmień brow. 21.25—24.25, owies 18—20, mąka żytina 70 proc. 26—29, 65 proc. 26—30, pszenna 65 proc. 41½—44½, ospa żytnia 12½—13½, pszenna 12½—13½, rzepak 37—40. Uspos. spokojne.

Warszawa, 24. 8. Tranzakcje na Giełdzie Zbożowo-Towarowej za 100 kg franco stacja załadowania w nawiasach Warszawa: pszenica kongresowa 753 g/l (128 f. hol.) 27.50, — 764 g/l (130 f. hol.) 27.50. żyto kongresowe 706 g/l (120 f. hol.) 18.00, — 693,5 g/l (118 f. hol.) 18.50 — 18.00 — 17.75 — (19.25—1875), jęczmień browarny 22.75, owies kongresowy zbierany 18.80, — jednolity (20.00), — kongresowy 19.00, mąka żytnia 50 proc. 33.00, otręby żytnie 12.00. Tendencja spokojna. Obrót 625 tonn.

Giełda pieniężna.

Złoty w dniu 24 sierpnia 1925 r.

Gdańsk złoty 86.14—86.36, przekaz na Warszawę 87.39—87.61, Berlin przekaz na Warszawę 70.72—71.08, przekaz na Poznań 70,92—71.28, na Katowice 70.62—70.98, Zurych przekaz na Warszawę 86.00, Londyn przekaz na Warszawę 28.75, Wiedeń złoty 119.80—120.80, przekaz na Warszawę 121.05—121.55, Praga złoty 556—559, przekaz na Warszawę 557—563, Budapeszt złoty 11450—11600, Bukareszt przekaz na Warszawę 33.50, Czerniowce przekaz na Warszawę 33.00, Ryga przekaz na Warszawę 100.00.

Wyścigi konne i konkursa hippiczne w Grudziądzu.

Sprawozdanie nasze o wyścigach konnych i konkursu hippicznym w Grudziądzu zakończyliśmy w ub. tygodniu obietnicą zreferowania ich całości w dniu zakończenia. Nie będziemy już po raz drugi powtarzać wyników pierwszych dwóch dni, lecz przystąpimy odrazu do t. zw. Konkursu Militari. Otóż „Militari", są najciekawszą bodaj i najtrudniejszą próbą zarówno dla jeźdźca jak i dla konia; w Warszawie noszą one nazwę „Zawodów o mistrzostwo Wojsk Polskich", — zaś istotą swoją są zbliżone do zw. Olimpjady w 1924 r. tak pod względem konstrukcji jak i warunków. Zawody „Militari" składają się z 3-ch części — a właściwie z 3 prób. Pierwsza — to j. próba ujeżdżania — odbyła się w koszarach C. S. K. w dniu 17 bm. Wykazała ona, że konie tresowane według nowego, polskiego systemu wyróżniły się wprost nadzwyczajnie pod względem swej sprawności i wytrzymałości — jeźdźcy zaś wprawili widzów w zdumienie swojem zrównoważeniem i opanowaniem konia. Druga z kolei — próba wytrzymałości, mająca miejsce dn. 18 bm. tj. w 4-ym dniu Zawodów, składała się z czterech faz: 1. Bieg drogami na przestrzeni 5 klm w ciągu maksymum 21 min. 2. bezpośrednio po tem „Steeple Chase" na dystansie 3200 metr. w czasie 6 min. 24 sek. 3. po nim zaraz 20-to kilometrowy bieg drogami w ciągu 1 godz. 23 minut i 4. na zakończenie bieg na przełaj na dystansie 3000 mtr. w ciągu 6 min. 51 sek.

Wszystkie te cztery biegi następowały bezpośrednio po sobie, bez najmniejszej nawet przerwy — a to w celu wykazania rzeczywistej wytrzymałości zarówno jeźdźca jak i konia. — 3-cia próba odbyła się w 5-tym dniu konkursu tj. 19-go bm. polegała na tem, że też same konie, pomimo olbrzymiego wysiłku w dniu poprzednim odbyły konkurs hippiczny, brały bez trudu najwyższe przeszkody, zdumiewając wszystkich racjonalnym treningiem, sprawnością i wytrwałością.

W rezultacie wyniki konkursu przeszły wszelkie oczekiwania — a każde słowo pochwały byłoby tutaj niewłaściwością. Ograniczymy się więc podaniem do publicznej wiadomości nazwisk zwycięzców z wyliczeniem zdobytych nagród.

W konkursie „Militari" pierwszą nagrodę otrzymał por. Lewicki z 9 pułku Strzelców konnych na Mirze pełnolatce kasztanowej, będącej własnością 9 p. S. K. Nagrodą dla jeźdźca było przepisowe siodło oficerskie z pełnym rynsztunkiem, roboty Lassoty w Warszawie, ofiarowane przez firmę Herzfeld i Victorius w Mniszku, oraz 160 złotych dla konia. Drugą nagrodę wziął por. Florkowski z 5 p. ul. jadący na Korsarzu — gniadym wałachu własność tego pułku. (Nagroda honorowa Pomorskiego Towarzystwa Zachęty Hodowli Koni dla jeźdzca oraz 100 złotych dla konia.)

Trzecią z kolei nagrodę wziął rotmistrz Antoniewicz z 2 pułku szwoleżerów na Chamie, gniad. wałachu — będącym własnością 7 p. strzelców konnych. Nagroda honorowa ofiarowana przez p. Winc. Wabia-Wabińskiego z Warszawy dla jeźdźca oraz 80 złotych dla konia.

Czwartą nagrodę wziął rotmistrz Ujejski z 4 p. Strz. Kon. i piątą nagrodę — rotmistrz Cholewa z 18 p. ul. na Wałachu „Incognito".

Tegoż samego dnia tj. 20 bm. odbył się jeszcze konkurs hippiczny t. zw. Handicap, po raz pierwszy w Polsce, stanowiący pierwszy krok do unormowania tego rodzaju zawodów — tak rozpowszechnionych u nas i tak dotychczas nieunormowanych. Warunki tego konkursu polegają na tem, że konie, które kiedykolwiek wygrały I-szą nagrodę na torach publicznych krajowych lub zagranicznych skaczą za każdą zdobytą pierwszą nagrodę jedną przeszkodę, wysokości poprzedniej, lecz podwyższoną o 10 cm., i to nie więcej jak 4 przeszkody, zaś za każdą zdobytą pierwszą nagrodę ponad cztery — zostaje podwyższona jedna z tych samych przeszkód jeszcze o 10 cm., i tak dalej. U nas było 12 przeszkód do 120 cm wysokości i 350 cm szerokości na dystansie 1070 metr. i przy normie czasu 3 min. 11 sek. Za konkurs ten 150 zł jako pierwszą nagrodę otrzymał Cezar, własność 16 p. ul. pod jeźdźcem por. Dmochowskim z 16 p. ul., który otrzymał nagrodę honorową dla jeźdźca dar Pom. Tow. Hodowli Koni.

II-gą nagrodę i III-cią po połowie otrzymały dwa konie Jowisz i Banzaj, obydwa pod rotm. Antoniewiczem z 2 pułku szw. IV. nagrodę otrzymał Łotr pod jeźdźcem por. Lewickim z 9 p. Strz. Kon., i na koniec V-tą nagrodę wziął Lel, pod majorem Steckiewiczem z 8 p, Strz. Kon.

Szósty dzień zawodów (22 bm.) stanowił konkurs hippiczny o puhar wędrowny 4 pułku ułanów Laniemeńskich, i oprócz tej nagrody jeszcze o jedną nagrodę honorową m. Grudziądza. Warunki konkursowe 12 przeszkód do 120 cm. wysokości i do 350 cm, tempo 450 kroków na minutę, dystans 1080 metr. Norma czasu 3 min. 12 sek. Puhar, stanowiący nagrodę zdobywali dotychczas:

1. w 1920 r. — rotm. Mikke z 1 p. ul.
2. w 1921 r. — por. Wolski z 8 p. p. ul.
3. w 1922 r. — rotm. Pietrowski z 2 p. ul.
4. w 1923 r. — rotm. Chojecki z 23 p. ul.
5. w 1924 r. — rotm. Małysiak z 1 p. Strz. Kon.

Po raz szósty, w sobotę dnia 22 bm, por. Sulęga z 2 D. A. P. na Łobuzie, kasztanowatym wałachu, własność 3 pułku szwoleżerów.

II. nagrodę wzięła Cyganka pod por. Mrowecem z 27 p. a. p. III. nagrodę wziął Lel pod majorem Steckiewiczem z 8 p. strz. kon. II. i III. nagrodę stanowiły kokardy honorowe.

Tegoż dnia prócz konkursu o puhar wędrowny odbył się jeszcze konkurs hippiczny Imienia Prezydenta Rzeczypospolitej, obliczony nietylko na wyróżnienie najlepszego skoczka, lecz wymagał również dokładnego wygalopowania konia. Zdobycie nagrody honorowej, ofiarowanej osobiście przez Pana Prezydenta mogło być udziałem tylko pierwszorzędnego jeźdźca i wykluczało wszelkie wyniki przypadkowe a to z powodu przeszkód ustawionych w sposób nadzwyczaj trudny dla jeźdźca i konia. W konkursie tym pierwszą nagrodę (280 zł.) i puhar srebrny — dar Pana Prezydenta — otrzymał rotmistrz Antoniewicz z 2 p. szwoleżerów na trzech koniach kolejno: 1. na Banzaju, 2. na Jowiszu i 3. raz na Fagasie, wałachu znanym z konkursów międzynarodowych w Warszawie, w Lucernie, w Nicei, w Fontainebleau i ostatnio w Londynie. Czwartą nagrodę 40 zł. otrzymała Mira pod por. Lewickim z 9 p. strz. kon. i piątą nagrodę również 40 złotych wziął Amant pod por. Szepietowskim z 3 p. strz. konnych.

W niedzielę dnia 23 bm. na zakończenie konkursów odbyły się wyścigi, które wykazały znakomite wprost wygalopowanie koni i całkowite opanowanie tychże przez jeźdźców. Wyniki, jakie podajemy, nie były wynikami przypadkowymi, jak to się dzieje na większości wyścigów krajowych i zagranicznych, przeciwnie: tym razem wygrywający zarówno koń jak i jeździec, byli bezsprzecznie najlepszymi z pośród stających do konkursu.

Wyścigi niedzielne składały się z 5 biegów: 3 t. zw. Steeple Chase 1 bieg z płotami i nakoniec bieg pocieszenia z płotami, dający szanse wygrania tym, lepszym oczywiście koniom, którzy pomimo doskonałego treningu nie wygrali w biegach poprzednich.

W biegu I-szym z płotami na dystansie 2800 mtr. pierwszą nagrodę 300 złotych otrzymała Liska, klacz gniada, będąca własnością 16 p. ul., przychodząc do mety w 3 min. 46 sek. pod jeźdźcem por. Paszottą również z 16 p. ul. Nagrodę drugą wzięła gniada klacz Grafina, własność 18 p. ul. pod rtm. Cierpickim z 4 p. ul. Nakoniec trzecią nagrodę otrzymał gniady wałach Kazik, własność 24 p. ul. pod rtm. Montwiłłem z 5 p. strz. konnych.

W biegu tym był jeszcze jeden warunek, a mianowicie konie, które wzięły w roku 1925 pierwszą nagrodę na publicznych wyścigach z przeszkodami w kraju lub zagranicą otrzymały 3 klg. nadwagi, aby wyrównać ich szanse z innymi,

W biegu drugim (Steeple Chase) na dystansie 3600 mtr. ten sam warunek obciążenia nagrodzonych już koni również wyrównywał szanse wszystkich, stających do wyścigu. W biegu tym pierwsza przyszła do mety w czasie 5 min. 21 sek. klacz 16 p. ul. Gertruda pod jeźdźcem por. Paszottą również z 16 p. ul. — zdobywając pierwszą nagrodę w wysokości 240 zł. Nagrodę drugą 120 złotych wzięła Fantazja pod por. Komarnickim i wreszcie trzecią nagrodę 40 złotych otrzymała Mimoza wł. 15 p. ul., pod por. Sitkiem z 15 p. ul.

W biegu trzecim Steeple Chase C. S. K. nie brały udziału konie nagrodzone w takim samym biegu, odbytym dnia 16 bm. Nagrodę pierwszą honorową dar p. Szczęsnego Skarzyńskiego otrzymał Słowik wałach 16 p. ul. pod por. Grąbczewskim z 16 p. ul. biorąc dystans 3200 mtr. w 4 m. 54 sek. Drugą nagrodę wziął Luty pod rotm. Montwiłłem z 6 p. strz. konnych i trzecią nagrodę, klacz Lalka pod por. Szystowskim z 15 p. ul.

W biegu IV-tym (Steeple Chase wielki Pomorski). Pierwszą nagrodę 300 złotych oraz nagrodę honorową, dar gen. Rozwadowskiego wziął Janusz pod rtm. Cierpickim z 4 p. ul. biorąc dystans 4800 mtr. równo w 7 min. Drugą nagrodę 150 złotych wzięła Kasieńka pod rotm. Witkowskim z 3 p. szwol. i trzecią nagrodę 50 złotych Książe pod rotm. Antoniewiczem z 2 p. szwoleżerów.

W ostatnim końcowym biegu pocieszenie na dystansie 2400 mtr. nagrodę pierwszą 180 zł. wziął Mackensen pod rotm. Brezą z 5. p. strz. kon przybywszy do mety w 3 min. 15 sek. Drugą nagrodę wziął Funck pod por. Karczewskim z 22 p. ul. i 3 nagrodę Jowisz z 2 p. strz. kon. pod por. Sawickim z tegoż pułku.

Na tem wyścigi zakończono.

Jak zauważyliśmy, podczas niedzielnych wyścigów, trybuna sędziów gościła p. min. Strassburgera z Gdańska, który specjalnie w tym celu przybył do nas pomimo nawału pracy.

Kończąc sprawozdanie o konkursach hippicznych należy zaznaczyć, że Centralna Szkoła Kawalerji, będąc ośrodkiem życia kawaleryjsko - sportowego wdrożyła sport konny na tory normalne, usunęła utarty komunał, jakoby konkurs hippiczny był tylko jazdą pokazową, ku uciesze li tylko widzów — starając się dowieść, że chodzi tutaj o coś zupełnie innego, a mianowicie o to, że zarówno od jeźdźca jak i od konia powinien być wymagany wysiłek i umiejętność, przez co oglądamy już nie kilkanaście koni, biorących czysto i ładnie łatwe przeszkody ustawione jaknajdogodniej, ale z prawdziwą emocją śledzimy sam parkurs (przebieg), z którego wyłania się nam kandydat do nagrody i to kandydat rzeczywisty, a nie przypadkowy. Konkursy hippiczne przestały być grą, a stały się zawodami o mistrzostwo. Nienormalne z gruntu zjawisko, jak rozgrywki na pojedyńczych przeszkodach, zostało zupełnie usunięte, gdyż konkurs powinien oceniać nie konia skaczącego, tylko wzwyż, lecz konia, zdolnego pokonać rozmaite i w różnych warunkach porozstawiane przeszkody tak, jak to spotykamy w terenie. Przeznaczeniem zawodów kawaleryjskich jest trenowanie zdolności bojowych i marszowych, zarówno konia jak i jeźdźca i dlatego nasze konkursy muszą być inne od konkursów poszczególnych, cywilnych sportsmenów.

W zakończeniu poruszyć muszę jeszcze jedną sprawę. Otóż w sprawozdaniu z wyścigów z przeszłego tygodnia napisałem, że klacz „Iskra" zabiła się w ub. sobotę z winy jeźdźca, por Szymanowskiego. Przyczyną tego było niedostateczne sprawdzenie tego wypadku, którego z powodu zbytniej odległości dokładnie sam zaobserwować nie mogłem. Jak się jednak okazało., por. Szymanowski, jeden z najlepszych jeźdźców tut. Szkoły Kawalerji absolutnie w tym wypadku winy ponieść nie może, gdyż po pierwsze, klacz Iskra nie była klaczą wierzchową, gdyż jeszcze w zeszłym roku chodziła we Lwowie w bryczce, a po drugie w krytycznym dniu popełniła błąd na okserze, tak, że drąg przeszkody trafił je poomiędzy przednie nogi tak, że lądując klacz straciła równowagę, a upadłszy na głowę złamała sobie 5-ty krąg szyji, co należy do wypadków niezmiernie rzadkich.

I. K.

Co słychać w Chełmży.

Koń magistracki. — Nowa mleczarnia. — Brak adwokata. — Targ. — Wypadek kradzieży. — Niebezpieczny ptaszek.

Jednem z mniej powabnych widoków na ulicach naszego miasta jest koń należący się do miasta, w którego się zwozi śmieci. Jest to stworzenie już z natury bardzo upośledzone przez stwórcę w swej urodzie, a pozatem zdaje się cierpieć na suchoty w najwyższym stopniu, bo suchy jest jak nieprzymierzając drapaka. Takiego okazu powinno się miasto co rychlej pozbyć.

Dowiadujemy się, że mistrz rzeźnicki i właściciel składu rzeźnickiego p. Sujkowski z ul. Paderewskiego objął dzierżawą skład rzeźnicki p. Wintra na ul. Toruńskiej, którego syn jako optant do Niemiec się wyprowadził. Tak znów nowa placówka powstaje na gruzach wycofujących się zaborców. Pana Sujkowskiego, który jest dobrym fachowcem, powinno społecz. jaknajwydatniej popierać. Zaś na miejscu dotychczasowego składu rzeźnickiego ma powstać nowa mleczarnia, co dla nas tylko pożądanem by być mogło, albowiem dotychczasowa jedyna w przeważającym swym składzie niemiecka, ma jakby monopol i w braku konkurencji poprostu ceny dyktuje. Przecież Chełmża dawniej też miała zawsze 2 mleczarnie. —

Miasto nasze, które czasami posiadało przejściowo tylko 2 lekarzy, co było zupełnie niewystarczającem, posiada obecnie czterech, a piąty ma też podobno jeszcze osiąść. Liczba ta byłaby narazie wystarczająca i możemy zatem z spokojem patrzeć na wybuch ewentualnych chorób w rzyszłości. Lecz dziwi nas dlaczego i z jakiego powodu tak trudno jest osiąść się między nami drugiemu adwokatowi. Często się czyta w gazetach, że tam i ówdzie osiedlił się świeżo adwokat a m. Chełmżę omijają ci panowie ostentacyjnie. A byłoby dla obywatelstwa tak pożądanem, żeby nasz dr. Wyszkowski otrzymał też kolegę. Boć miejsca dla dwóch adwokatów jest w Chełmży faktycznie dosyć i jeden drugiemu zaprawdę nie potrzebuje w drogę wchodzić.

Ubiegły targ był nadzwyczaj ożywiony i produkta były w dostatecznej ilości dostarczone, to też ceny były dosyć znośne. Jedynie masło droży się bardzo i nie ma go w dostatecznej ilości na targu. Fakt ten jest spowodowany długotrwałą suszą z powodu której pastwiska dla bydła zgorzały i dla ogólnego braku paszy bydło mleczne na polach nie ma co do jedzenia a gospodarze zapasów zgromadzonych na zimę nie chcą jeszcze naruszać, tem więcej, że potrawy chybiły.

W ubiegły czwartek zdarzył się w naszem mieście przykry wypadek, któremu uległ starszy posterunkowy naszego posterunku policji państwowej, Nowiński. Mianowicie spadł on z służbowego motocyklu na skręcie z rynku na ul. Hallera do biura posterunkowego. Wypadek ten wydarzył się z tego powodu, że t. zw. widełki, to jest dźwignia, na której się opiera tylne koło podczas spoczynku dostało się między koło P. N. wyrzucony. impentem na bruk potłukł się tak dotkliwie, że o własnych siłach nie mógł zajść do domu, lecz podobno nie ma obawy poważniejszych komplikacji.

W piątek rano skradziono pewnej kobiecie z okolicy na naszem dworcu 4 gęsi, które ona przywiozła ze sobą celem sprzedania na targu. Zawczasu powiadomiona policja zajęła się zaraz amatorami cudzej własności.

W sobotę przytrzymał tutejszy posterunek policji państwowej niejakiegoś Zebrowskiego, pochodzącego rzekomo z byłej Kongresówki, który wydawał im się podejrzanym. Przy rewizji znaleziono u niego rewolwer z ośmioma nabojami, złodziejską lampkę elektryczną, co do posiadania której wyznał, że ją potrzebował do przekraczania granicy polsko-niemieckiej, buteleczkę z olejem prawdopodobnie do nasmarowywania zamków, żeby przy niedobrowolnem ich otwieraniu nie skwierczały, skórzane rękawiczki naolejone w palcach napchane rozmaitemi przedmiotami, co służyć miało do zatajenia odcisków palcy lub rąk przy dotknięciu się przedmiotów przez delikwenta.

Dobrze zbandażowanego tego niebezpiecznego ptaszka odesłano natychmiast do ekspozytury śledczej w Toruniu. Według wszelkiego prawdopodobieństwa nasz posterunek policji zrobił na tej osobie znów dobry chwyt.

Wiadomości bieżące.

KALENDARZ: Środa 26-go sierpnia N. P. M. jasnog
Wschód słońca 5 1 zachód 7 1
Wschód księżyca 12 32 zachód 10 7

*

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godziny 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godzi 4—5.

*

DYŻURY APTEK NOCNYCH:
Apteka pod Koroną i Apteka pod Gwiazdą od 24 do 28 bm.

*

—** **Państw. Seminarjum Nauczycielskie Męskie im. Staszyca w Grudziądzu** organizuje w bieżącym roku szkolnym kurs przygotowawczy do seminarjum. Przyjmuje się chłopców urodzonych w r. 1912 lub starszych do lat 15 skończonych. Zgłoszenia należy nadesłać do Dyrekcji Seminarium w Grudziądzu spiesznie, najpóźniej do dnia egzaminu wstępnego, któ ry odbędzie się 4 września rb. o godzinie 8 rano w zakładzie przy ul. Lipowej 2—12.

—** **O przestrzeganie przepisów sanitarnych.** Właściciele sklepów towarów spożywczych oraz przekupki uliczne winni ściśle przestrzegać przepisy sanitarne. Niestety w naszem mieście przepisy te często nie są wykonane, gdyż widzi się, iż np. w poszczególnych sklepach owoce, pieczywo etc. obsiadają owady itp., które mogą być często przyczyną chorób. Z kół naszych czytelników dochodzą nas coraz częściej skargi dot. nieprzestrzegania przepisów sanitarnych. Tak np. pewien piekarz na ul. Budkiewicza wpiekł w chleb gwóźdź, który mógł spowodować poważne pokaleczenie: innym razem w bułce pochodzącej z tej samej piekarni znajdował się szpagat. Że i w innych sklepach nie przestrzega się zawsze przepisów sanitarnych, o tem świadczy fakt, że przy rewizji komisji sanitarnej stwierdzono w zakładzie fryzjerskim przy ul. Chełmińskiej nr. 71 nieczystość. — Władze nasze powinny więc jak najostrzej kontrolować wszystkie sklepy spożywcze itp.

—** **Katolickie Towarzystwo Czeladzi** odbyło wczoraj o godzinie 1/28 na salce parafjalnej swoje zebranie. Udział członków był bardzo liczny. Referat wygłoszony przez Wiel. ks. Brejskiego, o marynarce polskiej, wzbudził wśród słuchaczy wielkie zainteresowanie. Po wygłoszonym referacie, zaprodukowała kapela domowa kilka pięknych utworów. W dalszym ciągu odbyła się pogadanka na temat: Przy pracy wśród socjalistów i komunistów. Pod koniec uchwalono urządzić w przyszłą niedzielę wycieczkę do Owczarek. Zbiórka o godzinie 2 popołudniu przy ostatniem przystanku tramwajowym przy ulicy Lipowej.

Kat. Tow. Czeladzi, na którym czele stoi niezmordowany ks. Brejski, bierze się do pracy ,to też życzyć należy, by czeladź katolicka łączyła się w tem Towarzystwie.

—** **Inspekcja.** Wczoraj wieczorem przybył do naszego miasta pan inspektor Wyzimirski, komendant Policji Okręgu Pomorskiego, celem dokonania inspekcji. Bez względu na spóźnioną porę, pan inspektor już wieczorem zaczął zwiedzać komisarjaty miejskie w imię zasady „pańskie oko konia tuczy". Zdaje się że pan inspektor oprócz udzielenia pochwały naszej policji nic pozatem nie będzie miał do nadmienienia, gdyż, obserwując działalność policji innych miast, poprostu nie ma się słów na podkreślenie ofiarnej, sprężystej i pełnej energji i znajomości rzeczy pracy, jaka wre we wszystkich naszych komisarjatach nie mówiąc już o Urzędzie Śledczym, którego samozaparcie się przy tępieniu różnych szumowin miejskich, poprostu nie ma granic. Pana Komendanta Okręgowego witamy w naszych murach całem sercem, życząc aby pamięć wrażeń jakie pan inspektor od nas wywiezie pozostała tylko dodatnią.

—** **Ucieczka a la Robinson Krusoe.** Pięciu młodzieńców w wieku od 14 do 17 lat, których nazwiska podajemy niżej, porzuciwszy cichaczem w dniu wczorajszym domy życiodawców, udało się do Warszawy, by tam zapewne szukać środków do dalszej tułaczki po świecie bez ewentualności narażenia się na gniew rodzicielski i srogie tego gniewu następstwa w postaci batów, rózeg lub paska od spodni. Nazwiska tych nowoczesnych Robinsonów brzmią, jak następuje: 1. Sarnowski Antoni, 2. Doręgowski, 3. Moczydłowski, 4. Kędzierski Adam, bawiący chwilowo na wakacjach w Grudziądzu, a pochodzący z Poznania i 5. Gierki Kazimierza. Młodzieńcy owi, synowie znanych tutejszych kupców i obywateli, zaczerpnęli uprzednio z kas rodzicielskich nieco gotówki na rozchody. Jednakże słabo obliczyli, gdyż nie wiadomo, czy pieniędzy tych wystarczy im nawet na powrót. Zrozpaczeni rodzice, za pośrednictwem Policji rozesłali we wszystkich kierunkach, szczególnie zaś do Warszawy, listy gończe za zbiegami, przypuszczać więc należy, że eskapada ta nie potrwa długo.

—** **Znowu włamanie.** W numerze wczorajszym „Głosu Pomorskiego" podaliśmy wiadomość o kradzieży z włamaniem dokonanej w mieszkaniu (służącem zarazem za biuro) szefa Inspekcji Budowlanej p. Gawrońskiego. Otóż jak się okazało, złoczyńca dotychczas nie wykryty, rozbiwszy kasetkę, skradł mieszczącą się w niej biżuterję, która stanowiła prywatną własność p. Gawrońskiego i której wartość dosięga wysokości 1000 złotych. Ten sam zapewne złoczyńca dokonał również innej kradzieży z włamaniem w domu przy ul. Ogrodowej, gdzie zabrał również biżuterję. Szczegóły ze względu na śledztwo dotychczas nieukończone, będziemy mogli podać dopiero jutro.

—** **Fałszywy alarm.** Wczoraj o godzinie 6-tej popołudniu Policja Śledcza zaalarmowana została elektryzującą wiadomością, jakoby do mieszkania prywatnego właściciela „Składu Porcelany" przy ul. Toruńskiej nr. 7, pana Gończy, włamał się złodziej, w celach rabunkowych. Tymczasem — jak się okazało — alarm był fałszywy. Rzecz się miała tak: w tymże domu, na tem samem piętrze w mieszkaniu p. Konopki dokonywał reperacji zamku lubiący zalać robaka ślusarz Żurawski. Obywatel ten, w imię starożytnej zasady „in oino veritas", pragnąc doszukać się prawdy, spowodował aż 2 fałsze. Po pierwsze, zabłądziwszy przez pomyłkę wszedł do mieszkania p. Gończy, który z kolei „popełnił fałszywy alarm, podejrzewając w Bogu ducha winnym zawianym ślusarzu, jakiegoś bandytę, mordercę, i podnosząc wrzask, mogący zbudzić nieboszczyka. Sprawdziło się przysłowie „strach ma wielkie oczy", ale natomiast runęła zasada, jakoby prawda była na dnie kieliszka.

RUCH TOWARZYSTW.

—(rt) **Tow. Polskich Kupców Detalistów** zaprasza członków i sympatyków na zebranie miesięczne, mające się odbyć w środę dnia 26 bm. w lokalu p. Wład. Zielińskiego, Długa 16. (3551)

Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.
O jaknajliczniejszy udział prosi **Zarząd.**

—(rt) Na zebraniu dnia 30. VII. 1925 zapadła uchwała ze strony Członków **Stowarzyszenia Lokatorów miasta Grudziądza,** ażeby byłego przewodniczącego Józefa Brzeskiego, zam. przy ul. Śpichrzowej nr. 20 wykluczono jako członka. (3560
Zarząd.

Z Pomorza

—** **SZEMBRUK,** pow. grudziądzki. **(Ujęcie dezertera).** W sobotę dnia 22 bm. policja tamtejszego posterunku ujęła w pobliżu granicy polsko - niemieckiej młodego mężczyznę, który zachowywał się dość podejrzanie, kierując swe kroki najwidoczniej na „drugą stronę". Jak się okazało, jest to poborowy szeregowiec 17 pułku art. pol. z Gniezna Karol Maciejewski, który w dniu 14 bm. czmychnął z pułku, poto aby się udać do Niemiec. Czyn swój tłumaczy aresztowany tem, że w pułku obchodzono się z nim... „niemoralnie". Na czem polegała ta „niemoralność", Maciejewski wytłumaczyć nie może, wobec czego skierowano go do jego Dowództwa, które z kolei może wyciągnie jakimś cudem tę sensacyjną wiadomość, że w Wojsku Polskiem obchodzą się z żołnierzami „niemoralnie".

—** **CHEŁMNO. (Zmiana w 8 pułku Strzelców).** W stacjonowanym tu 8 pułku strzelców konnych zaszły oddawna oczekiwane zmiany osobowe w dowództwie. Mianowicie dotychczasowy dowódca p. pułk. Wasielewski został przeniesiony na kresy wschodnie, a dowództwo pułku objął po nim pułkownik Walicki, zastępcą jego zaś jest p. pułk. Bronikowski a adjutantem pułku p. rotmistrz Jączyc.

—** **PLECZENIA,** pow. toruński. **(Tow. Powst. i Wojaków).** W tych dniach utworzono Tow. Powstańców i Wojaków Grabie - Otłoczyn z siedzibą w Pieczeni. Po przemówieniu o celu i znaczeniu Towarzystwa i gorącem zachęceniu obecnych do wstępowania w szeregi Powstańców i Wojaków przez prelegenta z Torunia p. Skrzypczaka przystąpiono do wyboru Zarządu. Wybrano na prezesa p. Władysława Dorcuda z Otłoczyna, wiceprezesa Jana Zielińskiego z Grabia, sekretarza Romana Webera z Pieczeni, komendanta Antoniego Kempę z Grabia, zastępcę Jana Lubowińskiego z Pieczeni, ławinków Juljana Gołaszewskiego z Pieczeni, Władysława Wegnerowskiego z Brzeczki, Ignacego Palanowskiego z Popiołów. Na członków zapisało się 42 z pośród obecnych.

—** **JABŁONOWO. (Włamanie).** Przed kilku dniami włamali się do Banku Pożyczkowego Oddziału w Jabłonowie złodzieje. Rozbili oni 2 szafy żelazne. Łupem włamywaczy padło około 3500 złotych gotówką. Mimo natychmiastowego energicznego śledztwa nie zdołano złoczyńców wykryć.

—** **BRODNICA. (5-ta rocznica bitwy pod Brodnicą).** Brodnickie obywatelstwo oddało na wezwanie Magistratu należyty hołd bohaterom, poległym 18 sierpnia 1920 r. w bitwie pod Brodnicą. Dnia 18 bm. w 5-tą rocznicę bitwy, odbyło się rano żałobne nabożeństwo w kościele farnym za spokój dusz poległych żołnierzy. Po południu zaś zebrała się ludność miasta na cmentarzu wojennym. W zastępstwie księdza proboszcza, który nie mógł przybyć z powodu choroby, wygłosił przemowę ks. katecheta Wagner, poczem przemawiali jeszcze p. starosta Olszewski oraz p. dr. Siudowski imieniem Tow. Powstańców i Wojaków.

—** **PINCZYN. (Pryszczyca).** W obrębie wójtostwa Pinczyn wybuchła u trzody chlewnej pryszczyca czyli zaraza pyska i racic. Wypadki zarazy tej stwierdzono u trzody chlewnej Jana Głuchowskiego w Semlinku, Moniki Grzywaczowej i Jana Piora w Semlinie. Władze poczyniły kroki zapobiegawcze przeciw rozszerzaniu się tej zarazy.

—** **TCZEW. (Z ruchu rzeźnickiego).** Po pięcioletniej walce cech rzeźnicki w Tczewie został nareszcie spolszczony W tych dniach odbyło się zebranie cechu, w którem brał udział pp. rzeźnicy powiatu tczewskiego. Zebranie zagaił do tychczasowy cechmistrz rzeźnicki p. Koschmieder słowami „Grüss Gott". P. Deyna z Tczewa wniósł, ażeby obrady toczyły się po polsku. Zrazu p. Schunemann obstawał przytem, by zebraniu przewodniczył p. Koschmieder, kiedy jednak większość zebranych oświadczyła się za wnioskiem p. D., p. Sch. zmiękł i zgodził się na oddanie przewodnictwa w ręce polskie. Cały dotychczasowy zarząd musiał ustąpić, a wybrano polski zarząd. Pp. rzeźnikom Polakom Tczewa i powiatu, którzy w tak stanowczy sposób stanęli w obronie swej godności narodowej, należy się cześć i uznanie. Różne inne cechy i stowarzyszenia powinny wziąć przykład z obywatelskiego czynu pp. rzeźników.

Z całej Polski.

—* **KATOWICE. (Fałszywy lekarz.)** Wiedeńskie władze bezpieczeństwa zostały zawiadomione przez policję katowicką, że pewien młody człowiek, który fałszywie podając się za lekarza, pełnił obowiązki lekarskie w szpitalu w Katowicach, zniknął nagle, według wszelkiego prawdopodobieństwa, uciekł do Wiednia. Chodzi tu o 32-letniego Włodzimierza Jerzego Kukulskiego, rodem z Ożegowa. — Pierwszego listopada 1923 r. otrzymał posadę lekarzy asystenta w szpitalu św. Elżbiety w Katowicach i na stanowisku tem przebywał do 8 września 1924 r. Kukulski twierdzi, że 27 1921 roku promował się na krakowskiej Wszechnicy na doktora medecyny. W kwietniu aresztowano Kukulskiego w Wrocławiu z powodu nielegalnego noszenia broni i skazano na karę 200 marek rentowych. Wówczas wyszło to na jaw, że człowiek ten jest oszustem, który nigdy nie studjował medycyny. W roku 1906, po trzykrotnem powtórzeniu pierwszej klasy gimnazjalnej opuścił gimnazjum i studjów szkolnych nie kontynuował. W 1912 roku zniknął z Krakowa, a w roku 1914 wyruszył na front. Od tego czasu matka jego, zamieszkała w Krakowie, oraz siostra, nic o nim nie słyszały, aż oto w jesieni 1924 roku, siostra Kukulskiego, Janina, spotkała go przypadkiem w Katowicach na ulicy. Przedstawił się jej jako doktór medycyny i oświadczył, że mu się dobrze powodzi.

—* **ŁÓDŹ. (Klub dzieci ulicy).** Wobec zwiększającej się, z dnia na dzień, liczby dzieci ulicy, komitet opieki, nad temi dziećmi zwrócił się z prośbą do magistratu o zaofiarowanie lokalu, na klub dla dzieci ulicy. Magistrat prośbie tej odmówić nie powinien, bowiem opieka nad dziećmi ulicy, z których wyrastają potem nożownicy, winna być roztoczona w pierwszym rzędzie.

—* **WARSZAWA. (Strajk szoferów.)** W ub. sobotę proklamowany został strajk szoferów dorożek samochodowych. Powodem strajku jest nieuwzględnienie żądań przez właścicieli dorożek, aby zarobki wypłacane były w formie stałej pensji, a nie w stosunku procentowym do inkasowanych sum przez szoferów. Strajkujący szoferzy próbowali niedopuścić do wyjazdu na miasto dorożek prowadzonych przez właścicieli. Akcję ich sparaliżowała policja.

— **(Statystyka lotów pasażerskich).** Statystyka Polskiej Linji Lotniczej za miesiąc lipiec 1925 roku wykazuje dalszy wzrost regularności lotów, jak również podniesienie frekwencji pasażerskiej i towarowej. Pomimo chwilowego, trwającego od dnia 26-go czerwca do 1 sierpnia wstrzymania komunikacji na linji Kraków—Wiedeń, w miesiącu lipcu br. dokonano większej ilości lotów niż w miesiącu czerwcu, a manowicie dokonano lotów 295, przeleciano 88.442 klm. Pasażerów przewieziono 775, bagażu 9030 kg.

—* **KRAKÓW. (Nowy pomysł oszustów).** Od pewnego czasu w Krakowie organa policji otrzymują doniesienia o nowym rodzaju oszustw, polegających na tem, że wystawiane są fałszywe weksle. Szajka oszustów posiadająca wiadomości o wyjeździe właścicieli poważnych firm na letnisko, podrabia ich podpisy na blankietach wekslowych i przedkłada domownikom, względnie szefom firm, zastępujących właścicieli, te sfałszowane weksle do wykupna. W ten sposób zdołano w ostatnich dniach oszukać kilka firm na znaczne kwoty pieniężne, w jednym wypadku do wysokości 2.000 złotych.

Wiadomości z Torunia.

— **O uregulowanie szybkości jazdy na ul. Bydgoskiej.** Bardzo często poruszano już kwestję szybkiej jazdy samochodów po ulicy Bydgoskiej. Mimo wszystko więc jeszcze skarżą się mieszkańcy tej najpiękniejszej dzielnicy miasta, że przy otwartych oknach lub na balkonach, a broń Boże już w ogrodzie wcale nie można siedzieć z powodu tumanów kurzu, jakie wywołują auta przez swą szaloną szybkość jazdy. — Policja powinna każdego kierowcę, niestosującego się do obowiązujących przepisów pociągnąć do odpowiedzialności, by nareszcie położyć kres tym orgjom samochodowym.

— **Dla rodziców w sprawie szkolnej** podajemy do wiadomości, że z dniem ostatnim bież. miesiąca kończą się we wszystkich szkołach powszechnych wakacje,a więc z dniem 1 września rozpoczyna się następny rok szkolny. Wszyscy rodzice, którzy posiadają dzieci 7-letnie winni je jeszcze przed rozpoczęciem lekcyj zameldować do obowiązkowego nauczania w szkole przydzielonej do danej dzielnicy. Zwykle odbywają się przyjęcia przed południem od godz. 9—12-ej.

— **Kronika policyjna** z dnia 22 bm. notuje 3 aresztowania za pijaństwo, i jedno tylko za przekroczenie przepisów policji obyczajowej. Zgłoszono 1 kradzież garderoby na szkodę niejakiej Melanji Polachowskiej i 1 kradzież wykryto. Raportów za przekroczenia policyjne spisano 16.

— **Nowoczesny złodziej.** Niedawno temu zameldował p. Rudzki, zamieszkały przy Starym Rynku, kradzież motoru. Mimo tego, że tego rodzaju kradzieże rzadko zachodzą, policja szybko wpadła na trop amatora nowoczesnych urządzeń w osobie niejakiego Jana Bl. montera i osadziła go w miejscowem więzieniu.

— **Zakończenie sezonu teatralnego.** W niedzielę zamknięto nieodwołalnie do połowy września przybytek naszego teatru, olśniwszy publiczność na odchodne wspaniałem wykonaniem Rostworowskiego „Antychrysta". Jak nam donoszą, nowy sezon rozpocznie się około połowy września z wystawieniem opery narodowej „Halka", która zapoczątkuje tydzień operowy zjednoczonych pod kierownictwem p. Bendy teatrów w Toruniu, Bydgoszczy i Grudziądzu.

— **Monarchiści w Toruniu organizują się.** W ostatniem czasie rozpowszechniano po Toruniu masowo odezwy monarchistów polskich, podpisane przez niejakiego Gajdę. Jak dowiedzieliśmy się zawiązał się za inicjatywą poznańską w Toruniu komitet organizacyjny wojewódzki, którego prezesurę objął p. dr. Emil Świnarski. Sekretarzem został p. Bończa Tomaszewski. Na razie sprawy tej w Toruniu nikt na serjo nie bierze, choć nie brak i wielu ciekawych. Należałoby tych koniecznie uświadomić publicznie, gdyż sprawy tej lekceważyć nie można. Powstanie nowej partji w Polsce oznacza dalsze rozdrobnienie sił społecznych, co na naszych kresach zachodnich w obliczu odwiecznego wroga Niemca jest szczególnie niebezpiecznem.

— **Kronika policyjna** z poniedziałku notuje 2 aresztowania za kradzież i włóczęgostwo, 2 o uprawianie zarobkowego nierządu, 1 za kradzież kieszonkową i 2 za kradzieże zwykłe. Pozatem przytrzymano 1 kobietę za przekroczenie przepisów policji obyczajowej, 4 pijaków za zakłócenie porządku publicznego i 2 osobników za włóczęgostwo i żebraninę. Raportów spisano aż 50. Liczba to niebywała, świadczy ona, że Toruń jednak nie jest tak spokojnem miastem jak ono wygląda. Policja widać nie może się skarżyć na nadmiar wolnych chwil.

— **Dalsze zmiany w szkolnictwie średniem.** Dochodzą nas wiadomości, że nareszcie załatwioną zostaje powszechna bolączka, gdyż p. Kaczor, dyr. gimn. żeńskiego, który tak mało „chlubnie" wyszedł z procesu toruńskiego, opuszcza Toruń, by przenieść się na inne stanowisko. Pan Pryjemski podobno przenosi się razem z p. Riemerem do Krakowa, a p. Mianowski na pewne stanowisko w administracji szkolnej. Miejmy nadzieję, że wiadomość ta nareszcie uspokoi wzburzone umysły rodziców, gdy przedewszystkiem okaże się prawdziwą.

Wytrwałe pątniczki.

Ogólne zainteresowanie budzą w Wiecznem Mieście rzesze pielgrzymów, przebywających do Rzymu, aby pozyskać odpusty Świętego Roku. Ze wszystkich stron świata napływają do katedry św. Piotra, wszystkiemi językami modlą się u ołtarzy rzymskich kościołów i tłoczą się na pokojach papieskich, aby doczekać chwili, w której dane im będzie ucałować pierścień Namiestnika Chrystusowego.

Niezliczone, wzruszające historje podają gazety włoskie o trudach, jakie znoszą pielgrzymi, aby osiągnąć cel swoich marzeń. Są to owi biedacy, którzy nie mają dość pieniędzy na jazdę koleją i dlatego posługując się „rumakami św. Franciszka". wędrują długo pieszo pełnemi pyłu drogami. Pożywiają się w drodze dzięki miłosierdziu dobrych ludzi, którzy chętnie przyjmują ich pod swój dach, jeśli niema w pobliżu klasztoru lub gościnnego probostwa.

Między tymi pielgrzymami, przybywającymi pieszo do Rzymu, wymieniają m. in. 50-letnią handlarkę, Emilję Caprari, która z plecakiem, zawierającym nieco żywności, bez grosza w kieszeni, wybrała się dnia 1 czerwca na pielgrzymkę z rodzinnego Reggio.

Czterysta kilometrów drogi przebyła w 32 dni. W Perugio przyjął ją arcybiskup a w Assyżu udzielono jej noclegu w domu Franciszkanek. Nigdzie nie zatrzymała sie dłużej, żadnego jednak ranka nie opuszczała mszy św. Pątniczka ta prowadziła dziennik, w którym zapisywano, gdzie się zatrzymywała. Książeczka zapełniona jest uwagami i różnemi stemplami.

W Rzymie oczywiście otrzymała posłuchanie, a Ojciec św. dał jej specjalne błogosławieństwo, zupełny odpust i pamiątkę. W Rzymie przebyła Emilja Caprari 12 dni. Zainteresowano się nią i zebrano składki, które jej pozwoliły powrócić do domu koleją. Ponieważ jednak chciała po drodze zwiedzić jeszcze różne święte miejsca, nie mogła korzystać do końca z ofiarowanego sobie biletu i resztę drogi odbyła znowu pieszo, mimo to zdrowa i zadowolona powróciła do domu.

Jeszcze większą sławę pozyskała sobie Marokkanka, która z trojgiem dzieci przybyła do Rzymu. Z Tetuanu, gdzie mieszkała, wywędrowała pieszo do Centy. Tu wsiadła na okręt i dojechała do hiszpańskiego portu Cartageny. Stamtąd pieszo szła przez Hiszpanję, Francję i Włochy aż do Rzymu. Była w drodze 5 miesięcy. Z dzieci jej — najstarszy 16-letni chłopiec, szedł wytrwale obok matki, dwoje młodszych ta zadziwiająca kobieta niosła na rękach z Afryki północnej aż do przedsionka Watykanu.

Ciekawy eksperyment naukowy.

Rekord głodowy.

Pisma chicagowskie donoszą, że w fizjologicznym instytucie tamtejszego uniwersytetu znajduje się pod obserwacją prywatny docent fizjologji Frederic Hoezel, który dla eksperymentu poddał się głodówce i przez 33 dni zupełnie nie jadł.

Po odbytej głodówce docent wygłosił odczyt, w którym zdawał sprawę z tego, jak znosił post. Przez pierwsze dwa dni, mówił Hoezel, czuł się zupełnie dobrze. Między 3 a 7 dniem postu odczuwał pewne osłabienie podczas chodzenia, a już w 7,mym dniu cały organizm był osłabiony. Uczucie głodu nastąpiło dopiero w 3 tygodniu postu.

W tym czasie pragnienie pożywienia sie było tak silne, że o niczem innem nie mógł myśleć. tylko o tem, aby coś zjeść. W ostatnich dniach postu nie mógł Hoezel spać, męczyły go bowiem silne bóle, wynikające ze ściągania się muskułów żołądkowych. Przez cały czas ani razu nie cierpiał na ból głowy. Dr. Hoezel stwierdził, że picie gorącej wody ułatwiało post.

Ten rekord głodowy profesora Hoezla obudził w kołach naukowych wielkie zainteresowanie.

Z różnych stron.

— Warszawski „Przegląd Wieczorny" donosi, że w **Łodzi ma powstać konsulat sowiecki.** Konsulem zostanie jeden z wyższych urzędników konsulatu sowieckiego w Warszawie.

— Niemiecka prasa gdańska twierdzi, że w rejonie przyznanym Polsce w wolnem mieście, będzie nadal funkcjonowała także **poczta gdańska.**

— **P. min. Grabski wyjechał na wypoczynek.** Zastępstwo ministra objął aż do czasu powrotu z urlopu posekretarza stanu Tadeusza Łopuszańskiego, dyrektor departamentu ogólnego dr. Karol Dawidowski.

— „Chicago Tribune" donosi z Denver (Colorado), iż w pobliżu rzeki arkanda **zderzyły się 2 pociągi z turystami.** 15 osób zabitych, 75 rannych.

— W Paryżu rozpocznie się wkrótce **kongres pacyfistów** w którym ze strony Polski uczestniczyć będą dr. Polak, pos. Łypacewicz, sen. Posner i Handelsmann.

— Policja włoska skonfiskowała w redakcji dziennika „Unita" w Medjolanie kilka tysięcy pism ulotnych, przeznaczonych **na propagandę komunistyczną.**

— Z Beyrouth (Syrja — walki Francuzów z Druzami) donoszą, że samolot, który miał zaopatrzyć w żywność oblęganych w cytadeli Sueida lecąc ponad miastem, został zestrzelony przez Druzów. **Samolot płonący spadł,** obaj lotnicy zginęli.

— Dzienniki paryskie donoszą, że w Chicago kilku bandytów dokonało **napadu na zakład jubilerski** i zrabowało kosztowności na sumę przeszło 100.000 dolarów.

Artysta a słuchacze.

Więcej ludzi!

Artysta wychodzący na scenę zawiera z publicznością cichy pakt: Ja będę śpiewał — mówi on niejako do widzów — wasz wzrok, wasze zachowanie, nawet rytm waszego oddechu będą służyły za drogowskaz dla mnie i dla mojej sztuki.

A jednak są koncerty, w których biorą udział najwybitniejsze siły śpiewackie, gdzie taki pakt nie może być zawarty, gdyż publiczność na nich świeci nieobecnością. Są to koncerty w nadawczych stacjach broadcastingowych. Artyści na brak publiczności.

I dlatego w nadawczych radjostacjach artyści skarżają się występujący na nich, oskarżają się coraz częściej, że odczuwają brak publiczności.

Twierdzą, że produkcje ich w sali napełnionej publicznością miałyby bez porównania wyższy poziom artystyczny.

Myt o Amfionie, który grą swoją na lirze potrafił poruszać kamienie na pustyni, odbiegł jeszcze dalej w zamierzchłą przeszłość i stał się czemś niezrozumiałem.

Dzisiejszy artysta jest stworzeniem socjalnem i potrzebuje publiczności.

Sam Mattia Battistini, który niedawno śpiewał do mikrofonu w nadawczej stacji wiedeńskiej, oświadczył, że jakoś dziwnie się czuł, śpiewając w pustej sali. I, żeby poprawić usposobienie, musiał wyobrażać sobie, że stoi przed publicznością. Niemało mu pomogło w tym wypadku przeświadczenie, że w danej chwili słucha go dziesiątki tysięcy osób w swoich radjoodbiornikach po wszystkich zakątkach Europy, a nawet całego świata.

Cichy pakt, jaki występujący artysta zawiera z publicznością jest koniecznym warunkiem dla jego twórczej pracy. Nie chodzi tu o poklask publiczności, który często jest kłamany lub wogóle nieszczery i nie rzadko oprócz tego sprowadza artystę na manowce. Dla artysty o wiele cenniejszą jest cisza, jaka zapanowuje wśród publiczności podczas jego produkcji artystycznych, cisza, która zmienia się w uwagę, w zajęcie się jego dziełem, śledzenie za jego grą, słowem to, co się nazywa żywym kontaktem artysty z publicznością.

I dlatego w nadawczych radjostacjach artyści uskarżają się coraz częściej, że uczuwają brak publiczności.

Rozmaitości.

× **Gwiazdy scenic w starożytności.** Czasy greko-rzymskie mogą się pochwalić sporą plejadą gwiazd scenicznych, których sława, popularność i dochody nie ustępowały sukcesom artystycznym i materjalnym Caruso, Karsawinej, Poli Negri etc. W Rzymie Augusta olbrzymią popularnością tłumów cieszył się aktor, Roscjusz, którego dochody obliczano na 600.000 sestercji rocznie. Jest to mniej więcej 200.000 złotych, a że wówczas, w Rzymie cezarów, było taniej niż w Europie XX wieku, suma ta wynosiła znacznie więcej. Tancerka Dionyzja oraz słynna a wspomniana przez Horacego Arbuscula były bożyszczem złotej młodzieży Rzymu. Dionyzja otrzymywała 200.000 sestercji rocznie za swe występy. Szczęśliwszym od Moljera był bardzo popularny aktor i komedjopisarz zwany Ezopem (nie Ezop frygijczyk). Ten się w czepku rodził; rodzina jego otrzymała w spadku po śmierci olbrzymi majątek wynoszący dwadzieścia miljonów sestercji.

× **Sobowtór prezydenta Doumergue'a.** Prezydent Doumergue znany jest nie tylko ze swojej wielkiej popularności, ale także z serdecznego przywiązania do rodzinnego departamentu Nimes, w którym stosunek ludności doń jest wprost patrjarchalny. Prezydent często odwiedza incognito miasteczko Nimes. Któregoś dnia spacerował po ulicach miasteczka i siadł w cieniu rozłożystego kasztanu. Nagle usłyszał głos, idący z grupy stojących w pobliżu kobiet: „Boże, Prezydent! Chcę go pocałować!" Stropiony prezydent odpowiedział: „Tak... mówią, że jestem do niego podobny... Ale na miłość Boską, nie krzyczcie tak głośno, gotowi są pomyśleć, że naprawdę jestem prezydentem... Byłoby mi bardzo przykro..." Prezydent skorzystał z konsternacji, wywołanej tą repliką i oddalił się.

× **Walki ryb.** W Sjamie istnieje zupełnie oryginalna zabawa — walki ryb. Dla walk wybiera się specjalny gatunek niewielkich a wojowniczych rybek, które w „Okresie bojowym" zmieniają zabarwienie łuski, przechodząc z koloru blado-żółtego przez złoty, czerwień aż do purpurowo-czarnego. Widowisko jest okrutne, ale jednocześnie fantastyczne. Do akwarjum londyńskiego ogrodu Zoologicznego sprowadzono parę takich okazów. Często demonstrowane są ku uciesze publiczności rybie walki, które obalają przysłowie o „rybiej krwi" bez namiętności.

× **Plan uczonego Ramsaya.** Znany angielski fizyk Sir Wiliam Ramsay zakomunikował światu uczonemu, że od dłuższego czasu pracuje nad projektem, który wywoła przewrót w górnictwie węglowem. Plan ten dotyczy sposobu przemieniania węgla kamiennego w głębi ziemi w gaz, tak że bez wydobywania węgla kamiennego na powierzchnię możnaby energję jego używać przez spalanie gazu dostarczonego rurami z kopalni w rozmaitych zakładach przemysłowych a przedewszystkiem w elektrowniach. Według zdania Ramsaya, który dla swego niezwykłego projektu opracował nawet konstrukcyjne modele, koszt energji w ten sposób uzyskanej dla elektryfikacji koleji i dla przemysłu byłby zredukowany do jednej piątej.

× **Meteorologja 300 lat temu.** Przepowiednie meteorologiczne, zapowiedzi pięknej pogody lub deszczu, znajdujemy dzisiaj na dzień dobry w każdem piśmie codziennem. Poza meteorologją oficjalną funkcjonuje jeszcze legjon znawców kaprysów nieba, przepowiadających z mniejszem lub większem powodzeniem pogodę na jutro, na tydzień, miesiąc a nawet na rok cały zgóry.

I nikt nie ma do nich pretensji, jeśli się omylili w swych wróżbach.

Nie tak to bywało lat temu trzysta. Wróżenie z chmur, wiatru etc. pociągało za sobą nie zawsze miłe konsekwencje. W r. 1628 Ludwik XIII. wydał taki edykt:

„Zważywszy, iż autorzy almanachów i przepowiedni traktują kwestję pogody i inne bez dostatecznego ku temu przygotowania i lekkomyślnie... zakazujemy im nadal, powołując się na artykuł 36 ordonansów naszych, czynić powyższe pod grozą kary cielesnej, konfiskaty i grzywny 500 lirów."

Dzisiaj jesteśmy bardziej pobłażliwi.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc., Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Kruszewski.

Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Ogłoszenie.

Niniejszem podaje się mieszkańcom miasta Grudziądza do wiadomości, że od dnia 26 do 29 sierpnia rb. przeprowadza oddział saperów wybuchowe rozsadzenie resztek żelaznej ścianki w Wiśle pozostałej z rozbiórki mostu w Grudziądzu przy młynie Rozanowskiego.

Wobec powyższego wzywa się mieszkańców mieszkających w pobliżu wyżej wspomnianego mostu, by w czasie rozsadzania mieli okna swych mieszkań otwarte.

Grudziądz, dnia 24 sierpnia 1925 r.

Prezydent miasta
w z. (—) Krobski. [3819

Ogłoszenie

w sprawie ustalenia warunków mianowania podporucznikiem rezerwy i wezwanie do składania podań.

Na podstawie rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wojskowych (Dz Rozk. nr. 23/25 poz. 241 do rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ustalenia warunków mianowania podporucznikiem (Dz. U. R. P. Nr. 61/25 poz. 429, oraz Dz. Rozk. nr. 23/25 poz. 238 podaję do wiadomości zainteresowanych:

Na podstawie wyżej powołanego rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej mogą ubiegać się o uzyskanie stopnia podporucznika rezerwy ci, którzy obecnie w wojsku nie służą, a:

1. posiadają cenzus naukowy co najmniej w zakresie ukończonych 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej,

2. ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół, względnie jeden z oficerskich kursów doszkolenia w wojsku polskiem, w b. formacjach polskich lub armjach zaborczych, albo zgłosili się przed dniem ratyfikacji przez Sejm traktatu ryskiego ochotniczo do W. P., w czasie służby w W. P. przebyli co najmniej 6 tygodni na froncie i posiadają przygotowanie wojskowe w zakresie, jaki określi Minister Spraw Wojskowych,

3. posiadają kwalifikacje moralne bez zarzutu, oraz także kwalifikacje służbowe z czasu ich służby w wojsku.

Ponadto o stopień podporucznika rezerwy mogą ubiegać się ci, którzy formalnie cenzusu naukowego (6 klas szkoły średniej lub równorzędnej) nie posiadają, a którzy jednak ukończyli z wynikiem pomyślnym jedną ze szkół względnie jeden z oficerskich kursów doszkolenia w W. P., w b. formacjach polskich lub armjach zaborczych, przyczem zaznacza się, że mianowania ich będą dokonane jedynie w wyjatkowych zasługujących na szczególne uwzględnienie wypadkach.

W związku z tem, wzywam aspirujących do uzyskania na podstawie wyżej podanych postanowień stopnia podporucznika rezerwowego do składania stosownych podań najpóźniej w terminie 3-ch miesięcy od ogłoszenia niniejszego, **czyli do dnia 1 listopada rb.**

Podania mają być składane (względnie przesyłane pocztą) w tych P. K. U., w których ewidencji kandydat dany pozostaje.

Podania mają zawierać własnoręcznie napisany życiorys ze szczególnem uwzględnieniem przebiegu służby wojskowej, a w szczególności czas trwania i datę rozpoczęcia służby, formację w której petent pełnił służbę, ostatnio posiadany stopień, funkcje spełniane, kampanje i bitwy przebyte, rany i odznaczenia, oraz nazwisko oficera, ostatniego bezpośredniego przełożonego.

Co się tyczy kandydatów, aspirujących do uzyskania stopnia podporucznika rezerwy na podstawie ochotniczej służby i przebycia na froncie conajmniej 6 tygodni, winni oni zaznaczyć ponadto w życiorysie dane, wykazujące ich ewentualne przysposobienie wojskowe, uzyskane poza służbą wojskową, a więc udział w stowarzyszeniach, powołanych do prac przysposobienia wojskowego przed wstąpieniem i od chwili wystąpienia ze służby czynnej.

Ponadto do podań winny być dołączone następujące dokumenty, względnie uwierzytelnione odpisy tychże:

1. dowód posiadania cenzusu naukowego w zakresie conajmniej 6 klas szkoły średniej lub równorzędnej.

2. dowód ukończenia z pomyślnym wynikiem jednej ze szkół oficerskich, względnie jednego z oficerskich kursów doszkolenia W. P., w b. formacjach polskich lub armjach zaborczych, albo dowód udziału w stowarzyszeniach przysposobienia wojskowego, zawierający wykaz stanu służby w tychże i opinje,

3. poświadczenie władz państwowych lub samorządowych miejsca zamieszkania, że kandydat nie był karany sądownie lub policyjnie, w wypadku zaś przeciwnym — określające przyczynę i wymiar kary.

4. zaświadczenie jednego oficera zawodowego o nienagannem zachowaniu się kandydata od chwili wystąpienia z wojska.

Kandydaci, nieposiadający cenzusu naukowego, a którzy jednak są uprawnieni na podstawie ukończenia jednej z szkół, względnie jednego z oficerskich kursów doszkolenia w W. P., b. formacjach polskich, lub armjach zaborczych, do ubiegania się o mianowanie ich w wyjątkowych wypadkach podporucznikiem rezerwowym, oprócz dokumentów, wymienionych bezpośrednio powyżej, dołączają do podań zamiast dowodu cenzusu naukowego dane, stwierdzające poziom wykształcenia ogólnego.

Podania nadsyłane bezpośrednio do D. O. K. lub M. S. Wojsk. z pominięciem P. K. U. nie będą załatwiane.

Grudziądz, dnia 24 sierpnia 1925 r.

Prezydent Miasta
(—) Włodek.

PRZETARG

na dostawę 300 tonn węgla grubego, kostka I lub II, 130 tonn koksu hutniczego z kopalni górnośląskich lub dąbrowieckich.

Oferty loko stacja Grudziądz z dokładnem podaniem kopalń, jakości węgla, warunków płatności i terminu dostawy należy nadesłać do dnia 5 września br. do niżej podpisanego Urzędu. Zastrzegamy sobie wybór pomiędzy ofertami.

Magistrat Wydział V., Budownictwo w Grudziądzu 3786

Licytacja sądowa

kotła i motoru parowego

wyznaczona w mleczarni w Niewałdzie na środę, o godzinie 10, odbędzie się dopiero o **godzinie 14-tej** (2 popołudniu). [3555

Rostkowski, kom. sądowy

Licytacja sądowa.

W czwartek, dnia 27-go sierpnia 1925 r., o godz. 11-tej przed poł., sprzedawać będę w drodze licytacji za natychmiastową zapłatą: **biurka, 5 sztuk pluszu do kanap, około 42 mtr. drylu do materacy. 1 garnitur marmuru do umywaln 2 stoły dębowe, 1 fotel surowy, 14 krzeseł dęb., 1 bufet i umywalkę z lustrem i płytą marmurową, 5 stolików do szycia, 1 szafę mah. do rzeczy, 1 kanapę, 1 szezlong i obudowanie** do zegara. — Miejse sprzedeży ul. Groblowa 13.

3823] **Jaranowski**, komornik sądowy.

Licytacja.

Dnia 28 bm., o godz. 13. odbędzie się publiczny przetarg jednego nieodebranego wagonu

węgla 30 tonn.

Towar nabyć może najwięcejdający za natychmiastową zapłatą w gotówce. 3809

Ekspedycja towarowa — Grudziądz.